Nr 117. Kraków, 26 Maja — Środa. Rok 1875.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księg. p. F. A. Kryżanowskiego, handle Dwórskiego, Wierzchowskiego tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 20 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. **Na Francyę i Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia zaś:** w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2 i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Rimerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie: na miesiąc Czerwiec złr. 2 c. —
Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem na miesiąc Czerwiec . . . . złr. 2 c. 50
od 1go Czerwca do końca Września „ 8 „ —

Kraków 25 maja.

Pierwsi w prasie polskiej, możemy to datami wykazać, donieśliśmy o zmianie jaka zaszła w stosunkach Stolicy Apostolskiej z Rosyą co do katolickiego kolegium w Petersburgu, pisząc zaraz, że w tak ważnej sprawie czekać wypada na dalsze wiadomości. Otrzymaliśmy je z Rzymu, z najlepszego źródła, w liście z 16go maja, zamieszczonym w piśmie naszem z 21go t. m. Otrzymał je także prawie równocześnie *Kuryer Poznański*, całkiem zgodne z naszemi we wszystkich punktach zaszłej zmiany. Uległy one mylnemu tłómaczeniu w dziennikach, nie tylko co do Stolicy Apostolskiej, co zwykle bywa, ale nawet co do Rosyi, tak dalece, że rząd rosyjski uznał za stosowne, jak tego telegram z Petersburga podany wczoraj dowodzi, zaprzeczyć nie istocie samejże zmiany, ale doniosłości konwencyjnej, czyli ugodowej, jaką jej błędnie przypisywano. Rzecz zbyt blisko nas obchodzi jako katolików Polaków, abyśmy się mogli powstrzymać od kilku uwag w tym przedmiocie.

Zmiana, o której mowa, stanęła na podstawie ustępstw zrobionych przed rząd rosyjski. Ustępstw zwykle Rosya nie robi, to aż nadto znane, a kiedy je robi, to na to, aby je wyzyskać. Ani w to wchodzić ani przewidywać obecnie nam nie wypada. To pewna, że kiedy Rzym krok ze swej strony odpowiedni tym ustępstwom uczynił, to miał do tego zasadę. Nie jesteśmy teologami ani kanonistami, umiemy jednak rozróżnić istotę od formy.

Kolegium Rzymsko-katolickie w Petersburgu było instancyą, która miała kierować sprawami Kościoła katolickiego w Rosyi i pośredniczyć w stosunkach ze Stolicą Apostolską. Takiej władzy, która wnet byłaby się przez samą naturę rzeczy i pod naciskiem rządu przekształciła w rodzaj Synodu, Stolica Apostolska uznać nie mogła, i przez lat sto blisko nieuznawała. W walce o tę władzę, to jawnie, to skrycie prowadzonej, kościół katolicki w Rosyi przetrwał aż do ostatnich czasów, kiedy Kolegium miało rozciągnąć swoją powagę i na Królestwo Polskie, a od dyecezyj tego kraju zażądano wysyłania do Kolegium delegatów. Jakie to żądanie wywołało w ostatnich latach spory i zajścia między hierarchią kościelną a rządem, wiadomo; pamiętają też wszyscy, jakie biskup Staniewski z tego powodu odebrał napomnienie z Rzymu.

Stan kościoła w tak zwanych Zabranych Krajach i w Królestwie Polskiem był straszny. Roztropność nakazywała wiele znieść i wiele przemilczeć; ale gwałcenia praw hierarchii i kanonów powtarzały się codziennie, chociaż często bywały ukryte przed oczami wiernych. Zwolna karność słabła, lubo z pociechą wyznać należy, iż prześladowanie wielu do upamiętania przywiodło. Zmiana jednak stanu rzeczy ukazywała się coraz bardziej konieczną; a głównej trudności przyczyną, kamieniem zgorszenia było Kolegium z ówczesnemi swemi atrybucyami.

Pamiętamy doskonale, jak podobno cztery lat temu, dzienniki postępowe rosyjskie, mianowicie zdaje nam się *Moskowskija Wiedomosti* wystąpiły ze zdaniem: że petersburskie Kolegium katolickie tak wstrętne dla katolików, żadnej dla Rosyi nie miało wartości. Zdanie to było zdrowe: ale Kolegium trzymała duma ruska, nigdy cofnąć się niechcąca. I dziś Kolegium zwinięte nie będzie, ale zostanie czysto administracyjną instytucyą, kiedy dotąd przywłaszczało sobie zwierzchnictwo nad biskupami. Stolica Apostolska zgoła nie wchodzi za pośrednictwem jakich organów rząd utrzymuje stosunki swoje administracyjne z hierarchią Kościoła. Podoba się rządowi rosyjskiemu użyć do tego tak zwanego Kolegium złożonego z delegatów dyecezyalnych, nic Rzym przeciw temu niema, jak niemiał przeciw sekcyi rzymsko-katolickiej przy ministerstwie spraw wewnętrznych w Królestwie Polskiem; byle tylko to Kolegium nieabsorbowało władzy biskupów, albo niestanowiło jak dotąd o stosunkach z Rzymem. Nie łudziliśmy się wcale, aby te stosunki miały być zupełnie wolnemi, domyślać się łatwo było, że pójdą za pośrednictwem ministerstw spraw wewnętrznych i zagranicznych, co też zdaje się potwierdzać wspomniany wyżej telegram rosyjski.

Ale tu szło głównie o to, aby Kolegium nie wyrosło w rodzaj Synodu zwierzchniczego nad biskupami, który biegiem rzeczy ludzkich szedłby wprost do odszczepieństwa. Temu zapobiegło na teraz porozumienie się w tym względzie dwóch największych potęg na kuli ziemskiej: Papieztwa i Caryzmu. Przyszłości następstw przewidywać nie chcemy: niebezpieczna to zawsze Kasandry rola. Wszyscy, których gorąco sprawy te obchodzą, a spodziewamy się, że nader małej liczbie są obojętne, wraz z nami przyjmą z otuchą nowy ten owoc usiłowań Stolicy Apostolskiej o utrzymanie hierarchii i karności w polskim kościele.

Rzecz bądź co bądź uwagi godna: kiedy rząd pruski w walce z kościołem, głównie przeciw papieztwu wymierza swe ciosy, zaprzeczając mu wszelkiej władzy, i wraz z Izbą fanatyzmem anti-religijnym wiedzioną, wywraca i rozprasza rękojmie prawa i wolności, rozbija podstawy spółeczne; w tej samej chwili, rząd rosyjski wiedziony tym politycznym instynktem, który go rzadko opuszcza, robi ustępstwa, może dla państwa nie wielkiej wagi, ale które ludność katolicka tem więcej oceni, że się z niemi Rosya udała do Rzymu, jako do najwyższej duchownej władzy. Caryzm w swych pojęciach nie odłącza nieomylności od najwyższej władzy. W tem więc, że Rosya udała się do Rzymu, leży nie tylko uznanie Papieża, jako Głowy katolickiego kościoła, ale oraz jako najwyższej, a przeto nieomylnej duchownej władzy dla katolików.

Nie czekał rząd rosyjski, jak ks. Bismark, na innego Papieża i innego Antonellego, bo ma niestety przekonanie, że mu nigdy nie zabraknie środków dążenia inną drogą do raz wytkniętego celu. Rosya i schizma nie przestaną podkopywać kościoła katolickiego! Ale i to szczęście, jeżeli za pomocą sprowadzonej zmiany, zdoła ten kościół w Rosyi wytchnąć, wypocząć w walce, nabrać nowych sił do dalszego wytrwania, a głównie jeśli wróci choć w części do właściwej sobie hierarchii i karności.

Sprawozdanie komisyi sejmowej obranej do ułożenia ustawy o zniesieniu prawa propinacyi.

Wysoki Sejm zwrócił uchwałą z dnia 19 maja b. r. sprawozdanie komisyi o wykupnie prawa propinacyi i polecił jej zmienić projekt do ustawy według zasad, w rzeczonej uchwale wskazanych.

Komisya wywiązuje się z tego polecenia — powołując się na swoje sprawozdanie z dnia 6 b. m. l. 281 — przedstawia Wysokiemu Sejmowi zmieniony projekt do ustawy i prosi: ażeby Wysoki Sejm raczył uchwalić:

1) załączoną pod A) ustawę o zniesieniu prawa propinacyi;

2) wniosek, załączony pod B.

Lwów dnia 21 maja 1875.

Leonard Wężyk, przewodniczący komisyi. *Kornel Krzeczunowicz,* sprawozdawca.

A.

Ustawa dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zawierająca postanowienia o zniesieniu prawa propinacyi.

Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Dział I.

Postanowienia ogólne.

§. 1. Prawo propinacyi ma być zniesione za wynagrodzeniem (§§. 4 i 5).

§. 2. Wyrób napojów propinacyjnych staje się od dnia wejścia w życie tej ustawy, z ograniczeniami w niej postawionemi, przedmiotem wolnego przemysłu.

§. 3. Propinacyjne prawo wyszynku i sprzedaży napojów pozostaje w całej swej wyłączności i rozciągłości przy uprawnionych jeszcze przez lat 26, licząc od dnia, w §. 17 wskazanego.

Po upływie tego 26letniego peryodu ustaje to prawo raz na zawsze.

§. 4. Kto na dniu wejścia w życie tej ustawy będzie właścicielem majętności stanowiącej odrębne ciało hipoteczne, z którem połączone jest prawo propinacyi, albo będzie właścicielem propinacyjnego prawa wyszynku w pewnej miejscowości, ten lub jego prawonabywca, pozostanie po upływie peryodu §. 3 wskazanego, przy prawie rzeczowem szynkowania gorących napojów (z wyjątkiem wina) w jednym szynku, w obrębie tejże samej majętności lub miejscowości, a jeżeli majętność, stanowiąca jedno ciało hipoteczne, rozciąga się na więcej niżeli jedną gminę, przy takiem samem prawie w każdej gminie.

§. 5. Właściciele prawa propinacyi otrzymają za zniesienie tego prawa, z końcem peryodu §. 3 oznaczonego wynagrodzenie z funduszu propinacyjnego, według tej ustawy zebranego, który rozdzielony będzie między nich w miarę obliczonego czystego dochodu z prawa propinacyi, które każdy z nich posiadał.

Dochód ten obliczony będzie z przecięcia dochodu w sześciu latach od 1869 do 1874 włącznie, po odtrąceniu przeciętnej z tychże 6 lat kwoty rocznego podatku z dodatkami państwowemi, krajowemi i indemnizacyjnemi.

Dział II.

O komisyach.

§. 6. Dla oznaczenia czystego dochodu z prawa propinacyi ustanowioną będzie komisya krajowa we Lwowie i komisye miejscowe.

§. 7. Komisya krajowa składa się z c. k. Namiestnika lub delegowanego przezeń zastępcy jako przewodniczącego i z sześciu członków, mianowicie: dwóch urzędników politycznych, których oznacza Namiestnik, dwóch delegatów, wskazanych przez Wydział krajowy, jednego Radcy wyższego Sądu krajowego lwowskiego, którego oznacza Prezydent tegoż Sądu, i jednego zastępcy uprawnionych, którego powołuje Namiestnik w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Członkowie komisyi mają zastępców w ten sam sposób powołanych.

Członkowie komisyi nie pobierają wynagrodzenia za czynności w tej komisyi.

Komisyi krajowej będą dodani urzędnicy konceptowi, rachunkowi i manipulacyjni.

§. 8. Do powzięcia uchwały w komisyi krajowej potrzebna jest obecność przewodniczącego i przynajmniej pięciu członków lub ich zastępców.

Uchwały zapadają bezwzględną większością głosów. Przewodniczący nie głosuje; lecz w razie równości głosów staje się uchwałą to zdanie, do którego się przychyli.

Jeżeli przy równości głosów zachodzi różnica zdań tylko co do wysokości cyfry, Przewodniczący może przyjąć cyfrę średnią.

§. 9. Komisya krajowa ustanawiać będzie komisye miejscowe w miarę potrzeby.

Komisya miejscowa składa się z urzędnika politycznego, którego mianuje Namiestnik, i z przydanego mu pisarza zaprzysiężonego.

§. 10. Po wejściu w życie niniejszej ustawy zawezwie c. k. Namiestnik posiadaczy prawa propinacyi edyktem, ogłoszonym w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych, ażeby w terminie nieprzekraczalnym 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu przedłożyli komisyi krajowej zgłoszenia, wykazujące czysty dochód z propinacyjnego prawa wyszynku z lat 1869 do 1874; gdyż ci, którzy nie podadzą zgłoszenia w terminie powyższym ponosić będą sami koszta wyśledzenia dochodu.

§. 11. Komisya miejscowa rozpoznaje przydzielone jej od komisyi krajowej zgłoszenia, wyśledza czysty dochód z propinacyjnego prawa wyszynku (§. 5) dla każdego ciała hypotecznego z osobna, a jeżeli prawo propinacyi nie jest połączone z majątkiem, stanowiącym odrębne ciało hypoteczne, dla każdej osoby, prawo propinacyi posiadającej. Za podstawę do wyśledzenia czystego dochodu ma być przyjęty ten dochód, który służył do wymiaru podatku dochodowego.

Komisya, gdy się przekona, że dochód, który służył do wymiaru podatku z rzeczywistym się nie zgadza — ma cyfrę czystego dochodu rzeczywistego wyśledzić z kontraktów dzierżawnych lub innych dokumentów.

Jeżeli dochód z propinacyjnego prawa wyszynku połączony był z innemi dochodami — n. p. z dochodem z młyna, zajazdu i t. p. — wyśledzi komisya, ile w ogólnej sumie dochodów mieści się innych dochodów, a ile pozostaje jako dochód z propinacyjnego prawa wyszynku.

§. 12. W razach potrzeby może Komisya miejscowa powołać do oszacowania czystego dochodu znawców, których mianuje Namiestnik.

Ci znawcy będą zaprzysiężeni i mają pobierać dyety i wynagrodzenie kosztów podróży. Wysokość tych należytości i warunki ich poboru oznaczy komisya krajowa.

§. 13. Komisya krajowa rozpoznaje akta, przez komisyę miejscową zdziałane, zarządza w razie potrzeby dochodzenia uzupełniające i wydaje orzeczenie o czystym dochodzie z prawa propinacyi i o prawie, zastrzeżonem w §. 4.

Orzeczenia takie mają być wydane osobno dla każdego majątku, tworzącego odrębne ciało hipoteczne, a jeżeli prawo propinacyi nie jest częścią składową takiego majątku, orzeczenie będzie wydane dla osoby uprawnionego.

§. 14. Od orzeczenia komisyi krajowej służy rekurs do Ministerstwa spraw wewnętrznych, który ma być podany do komisyi krajowej w terminie nieprzekraczalnym dni 30, licząc od dnia, w którym orzeczenie zostało doręczone. W ten termin nie będą wliczone dnie, które zajmie przesyłka rekursu pocztą.

Koszta dochodzenia, rekursem spowodowane, ponosi w razie odrzucenia strona, która rekurs wniosła.

§. 15. Spory prawno-prywatne, odnoszące się do prawa propinacyi, należą do drogi prawa.

Jeżeli co do prawa propinacyi zachodzą sprzeczne między sobą roszczenia kilku osób, rozprawa będzie przeprowadzona w komisyi z tym, który jest w posiadaniu faktycznem tego prawa.

Gdyby oznaczenie czystego dochodu z prawa propinacyi, lub przyznanie prawa, w §. 4 zastrzeżonego, zawisło od poprzedniego rozstrzygnięcia sporu prawno-prywatnego, komisya krajowa wyda orzeczenie według ostatniego faktycznego stanu posiadania i wyznaczy termin nieprzekraczalny, przynajmniej trzymiesięczny, w którym pozew dla rozstrzygnienia sporu ma być wniesiony do Sądu właściwego i dowód tego wniesienia przedłożony komisyi krajowej; w przeciwnym razie bowiem orzeczenie komisyi stanie się prawomocnem.

W razie wydania wyroku sądowego należy zastosować się do niego przy ostatecznem orzeczeniu o czystym dochodzie z prawa propinacyi i o przyznaniu prawa, w §. 4 zastrzeżonego.

§. 16. Orzeczenia prawomocne, ma komisya krajowa udzielać Wydziałowi krajowemu, jako Dyrekcyi funduszu propinacyjnego.

§. 17. Dzień, w którym orzeczenia o czystym dochodzie z prawa propinacyi, dla wszystkich uprawnionych wydane, staną się prawomocnemi, poda komisya krajowa do powszechnej wiadomości edyktem, zamieszczonym w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych, tudzież w urzędowej Gazecie wiedeńskiej, i ogłosi w tym edykcie, że od dnia 1 stycznia lub 1 lipca, który nastąpi po ogłoszeniu edyktu, rozpoczyna się peryod lat 26, w §. 3 wskazany.

Poszczególne, ostatecznie jeszcze nie załatwione sprawy ustanowienia czystego dochodu z prawa propinacyi, tudzież w toku będące spory o to prawo (§. 15) nie wstrzymują rozpoczęcia rzeczonego peryodu.

§. 18. Komisya krajowa będzie udzielać orzeczenia prawomocne, wydane dla majątków tworzących ciała hipoteczne, właściwym sądom hipotecznym, które mają z urzędu przy każdym takim majątku uwidocznić w księgach hipotecznych — że prawo propinacyi ustaje z upływem peryodu, w §. 3 wskazanego, — że właściciel tego majątku ma prawo do wynagrodzenia w pieniądzach, niniejszą ustawą wskazanego, a po upływie rzeczonego peryodu pozostanie przy prawie, zastrzeżonem w §. 4.

Dział III.

O funduszu propinacyjnym.

§. 19. Na spłacenie wynagrodzenia, pokrycie wydatków, połączonych z wyśledzeniem czystego dochodu z prawa propinacyi, i kosztów z zarządu, utworzony będzie fundusz propinacyjny.

Fundusz ten powstaje:

a) z rocznych opłat od szynkarzy;

b) z jednorazowych opłat od zakładania gorzelń, browarów i miodosytni;

c) z grzywien, nakładanych na przestępstwa w sprawach propinacyjnych.

a) Opłaty od szynkarzy.

§. 20. Każdy szynkarz, wykonywujący wyszynk propinacyjny (czy to jako posiadacz prawa propinacyi, lub jako dzierżawca, czy też jako szynkarz od posiadacza albo od dzierżawcy ustanowiony) — ma opłacać od tego wyszynku w miejscowościach, liczących mniej niż 1000 mieszkańców po 10 zł., w miejscowościach liczących od 1000 do 5000 mieszkańców po 15 zł., w miejscowościach liczących więcej niżeli 5000 mieszkańców, po 20 zł. rocznie. Opłacie tej nie podlegają szynkarze, ustanowieni na czas jarmarku lub odpustu.

Kto wykonywa wyszynk z gorących napojów z innego tytułu, niżeli z tytułu prawa propinacyi, ma opłacać w miejscowościach liczących mniej niż 1000 mieszkańców po 60 zł., w miejscowościach liczących od 1000 do 5000 mieszkańców po 80 zł., w miejscowościach liczących więcej niżeli 5000 mieszkańców po 100 zł. rocznie, bez różnicy, czy wyszynk jest wykonywany jako przemysłowość samoistna, lub jako akcesoryum innej przemysłowości. Tej opłacie nie ulegają ci, którzy wykonują wyszynk samego tylko wina.

Należytości te mają obowiązani opłacać od dnia 1go tego miesiąca, który nastąpi po upływie trzech miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy niniejszej, aż do dnia, w którym upłynie peryod, w §. 3. wskazany.

§. 21. C. k. starostwo wymierza opłaty w §. 20. ustanowione, zawiadamia o tem obowiązanych i udziela wykaz należytości wymierzonych w jednym egzemplarzu c. k. urzędowi podatkowemu, w drugim Wydziałowi krajowemu.

Przeciw wymiarowi należytości służy tak obowiązanemu do opłaty, jak i Wydziałowi krajowemu, jako Dyrekcyi funduszu propinacyjnego, prawo rekursu do c. k. Namiestnictwa. Przeciw orzeczeniu Namiestnictwa służy prawo rekursu tylko temu, na czyją niekorzyść orzeczenie starostwa zostało zmienione.

Rekurs nie wstrzymuje wykonania orzeczeń.

§. 22. Należytości w §. 20 ustanowione mają być uiszczane do c. k. urzędu podatkowego na rzecz funduszu propinacyjnego w półrocznych ratach z góry, zawsze dnia 1 stycznia i 1 lipca każdego roku, a w razie uchybienia terminu z odsetkami zwłoki po 6 od sta.

Jeżeli obowiązek opłaty należytości nie zaczyna się z dniem 1 stycznia, względnie 1 lipca, uiści obowiązany pierwszą ratę w takiej ilości, jaka stosunkowo wypadnie za czas od dnia obowiązku opłaty do następującego dnia 1 stycznia lub 1 lipca.

Należytości te będą ściągane w taki sam sposób jak podatki rządowe.

b) Opłaty od zakładania gorzelń, browarów i miodosytni.

§. 23. Kto w czasie od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy aż do upływu peryodu, w §. 3. ustanowionego, zakłada nową gorzelnię, browar, lub miodosytnię, ma zapłacić na rzecz funduszu propinacyjnego, przed rozpoczęciem wyrobu wódki, spirytusu, piwa lub napojów miodowych, jednorazową należytość, w kwocie 2.000 zł. od każdej gorzelni lub browaru, a 100 zł. od każdej miodosytni.

Opłaty te mają być uiszczane bezpośrednio do funduszu propinacyjnego (§. 32).

Od tej opłaty wolny jest właściciel majętności, przedmiotem ksiąg hipotecznych będącej, z którą w dniu wejścia w życie tej ustawy połączone jest prawo propinacyi, jeżeli zakłada gorzelnię, browar lub miodosytnię w obszarze tej gminy, na na której obszar rozciąga się jego propinacyjne prawo wyszynku.

C. k. starostwa obowiązane są zawiadomić Wydział krajowy o każdem na założenie gorzelni, browaru lub miodosytni udzielonem pozwoleniu.

§. 24. Funduszem propinacyjnym zarządza Wydział krajowy jako Dyrekcya tego funduszu.

Koszta połączone z wyśledzeniem czystego dochodu z prawa propinacyi, o ile takowe nie ponoszą strony (§§. 10. i 14.) równie jak koszta zarządu funduszu propinacyjnego, mają być pokryte z tegoż funduszu.

Dochody funduszu propinacyjnego, o ile nie będą potrzebne do pokrycia kosztów rzeczonych, będą lokowane w sposób taki, w jaki mogą być lokowane kapitały pupilarne.

Dział IV.

O spłacie wynagrodzenia.

§. 25. Przy końcu peryodu w §. 3. ustanowionego, Wydział krajowy obliczy cały kapitał funduszu propinacyjnego, tudzież stosunek, w jakim ten kapitał zostaje do ogólnej sumy czystego dochodu z prawa propinacyi w całym kraju, i według tego stosunku obliczy, ile z kapitału funduszowego przypada na każdego do wynagrodzenia uprawnionego (§. 5).

§. 26. Spłata kapitału wynagrodzenia może nastąpić tylko z uwzględnieniem praw rzeczowych osób trzecich.

§. 27. Każdy do wynagrodzenia uprawniony może żądać u Sądu hipotecznego, ażeby prawo do wynagrodzenia uwidocznione w księgach hipotecznych, zostało oddzielone od ciała hipotecznego.

To oddzielenie ma ten skutek, że później nabyte prawa rzeczowe nie będą uwzględnione przy rozprawie o przekazanie kapitału wynagrodzenia.

Po uskutecznionem oddzieleniu może uprawniony wyjednać sobie u Sądu realnego przekazanie kapitału wynagrodzenia.

Za takim przekazem wypłaci Wydział krajowy kapitał do rąk uprawnionego.

§. 28. Jeżeli uprawniony nie przedłoży Wydziałowi krajowemu przekazu w §. 27 wspomnionego, przynajmniej na trzy miesiące przed upływem peryodu §. 3 oznaczonego, kapitał wynagrodzenia będzie złożony do depozytu Sądu realnego.

Z dniem złożenia spłata jest dokonaną.

Kapitał złożony do depozytu ma być, na żądanie osoby do wynagrodzenia uprawnionej, lokowany w kasie oszczędności lub w papierach publicznych, w jakich mogą być lokowane kapitały pupilarne.

Jeżeli prawo do wynagrodzenia połączone jest z własnością majątku, będącego przedmiotem ksiąg hipotecznych, lub w inny sposób jest uwidocznione w takich księgach, akt złożenia kapitału wynagrodzenia do depozytu sądowego ma być z urzędu zanotowany we właściwych księgach hipotecznych. Zanotowanie to ma ten skutek, że później nabyte prawa rzeczowe nie będą uwzględnione przy rozprawie sądowej o przekazanie kapitału wynagrodzenia.

§. 29. Przy przekazywaniu, wypłacaniu i odpisywaniu kapitału wynagrodzenia zastosowane będą analogicznie postanowienia patentu cesarskiego z d. 8 listopada 1853 l. 237 Dz. u. p. (z wyjątkiem §. 64. tego patentu), tudzież rozporządzenia ministeryalnego z dnia 28 lipca 1859 l. 142 Dz. u. p.

§. 30. Gdyby, po pierwszem rozdzieleniu funduszu propinacyjnego między uprawnionych (§. 25.), wpłynęły do tego funduszu dochody przez ściągnienie opłat zaległych, lub z innych powodów okazała się w tym funduszu nadwyżka, wynosząca przynajmniej pięć procent od ogólnej sumy obliczonego według tej ustawy czystego dochodu z prawa propinacyi w całym kraju, należy postąpić z rozdzieleniem i wypłatą tej nadwyżki według postanowień §§. 25 do 29.

Nadwyżka mniejsza przypadnie funduszowi krajowemu.

Również przypadnie funduszowi krajowemu nadwyżka funduszu propinacyjnego, jakaby pozostała po wypłacie wszystkim uprawnionym dziesięciorazowego czystego dochodu z prawa propinacyi.

Dział V.

Postanowienia ubezpieczające i karne.

§. 31. W ciągu peryodu w §. 3 oznaczonego nie wolno producentom wodki, spirytusu, piwa, trunków miodowych i innych napojów propinacyjnych, sprzedawać tych trunków inaczej, jak tylko hurtownie w naczyniach pod obręczami, zawierających przynajmniej pół hektolitra płynu.

§. 32. Kto obowiązany jest do płacenia należytości, wskazanej w §. 23., a przed jej zapłaceniem rozpoczął wyrób napojów w tymże paragrafie wymienionych, staje się winnym przekroczenia i podlega karze podwójnej należytości.

§. 33. Szynkowanie pokątne, nieuprawnione, tudzież przekroczenia przepisu zawartego w §. 31. lub innych przepisów w sprawach propinacyjnego prawa wyszynku, będą karane grzywnami od 10 do 200 zł., a w razie niemożności zapłaty aresztem od 2 do 40 dni.

Orzeczenie karne może postanowić zarazem konfiskatę trunków i sprzętów, służących do popełnienia przekroczenia.

Kto został uznany winnym przekroczenia, ma ponieść koszta śledztwa i wykonania kary.

§. 34. Dochodzenie i karanie wszelkich przekroczeń w sprawach propinacyjnego prawa wyszynku należy do politycznej władzy powiatowej.

Orzeczenie co do tych przekroczeń powinno być doręczone stronom interesowanym (obwinionym i poszkodowanym).

§. 35. Wszelkie grzywny, nakładane w sprawach propinacyjnych, i przedmioty skonfiskowane (§§. 32. i 33.) wpływają do funduszu propinacyjnego.

Dział VI.

Postanowienia dodatkowe.

§. 36. Osobna instrukcya, którą wyda Ministerstwo spraw wewnętrznych, określi bliżej sposób postępowania komisyi krajowej i komisyj miejscowych.

Wydział krajowy wyda bliższe instrukcye do zarządu funduszem propinacyjnym i do spłaty wynagrodzenia.

§. 37. Ustawa niniejsza nie ma zastosowania w miastach Lwowie i Krakowie.

§. 38. W miastach, w których obrębie prawo propinacyi nie tylko gminie miejskiej, lecz także trzecim służy osobom, zostanie takowe zniesione według postanowień niniejszej ustawy.

§. 39. W miastach, posiadających w całości prawo propinacyi w obrębie miejskim, prawo to

ma być osobnemi ustawami krajowemi, w ciągu peryodu w §. 3. oznaczonego, za wynagrodzeniem zniesione.

W tych miastach zastosowane będą postanowienia, zawarte w §§. 2., 19. do 23., 31. do 35.; wszystkie zaś inne postanowienia tej ustawy nie stosują się do nich.

Opłaty i grzywny, według postanowień §§. 19. do 23., 32. i 33. w obrębie każdego z tych miast pobrane, będą stanowić osobny fundusz wynagrodzenia propinacyjnego dla tego miasta, z którego wpłyną.

Wydział krajowy zarządza temi funduszami i lokuje takowe według postanowień, zawartych w ostatnim ustępie §. 24.

Jeżeli w którem z tych miast zniesienie prawa propinacyi nie nastąpi z mocy osobnej ustawy, w ciągu peryodu w §. 3. oznaczonego, propinacyjne prawo wyszynku ustanie z upływem tegoż peryodu, a fundusz wynagrodzenia propinacyjnego, dla tego miasta według niniejszej ustawy zebrany, oddany mu będzie jako majątek zakładowy, z zastrzeżeniem rzeczowych praw osób trzecich.

§. 40. Władze rządowe w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem winny udzielać wszelkiej pomocy do przeprowadzenia postanowień tej ustawy.

§. 41. Ustawa niniejsza wchodzi w życie równocześnie z ustawą państwową o uwolnieniu opłat do funduszu propinacyjnego wpływających od podatku, tudzież wszelkich do wykonania niniejszej ustawy odnoszących się aktów prawnych, dokumentów, podań i innych pism, od stempli, od należytości bezpośrednich, od opłat depozytowych i w ogóle od wszelkich opłat skarbowych.

§. 42. Wykonanie tej ustawy polecam Moim Ministrom spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu.

B.

Uchwała.

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem wzywa c. k. Rząd o wyjednanie ustawy państwowej:

ażeby wszelkie opłaty do funduszu propinacyjnego wpływające wolne były od podatku, tudzież ażeby wszelkie, do wykonania ustawy o zniesieniu prawa propinacyi się odnoszące podania, protokóły, dokumenta, wpisy hipoteczne, wyroki, przekazy sądowe i inne pisma lub czynności sądów, komisyi, jako też wszelkich innych władz wolne były od stempli, od należytości bezpośrednich, od opłat depozytowych i w ogóle od wszelkich należytości skarbowych.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 24 maja.

26 posiedzenie Sejmowe.

Na porządku dziennym dyskusya specyalna o wykupnie prawa propinacyi. Przed rozpoczęciem debat zabiera głos:

Komisarz rządowy. Nie przemawiałem wczoraj, bo byłem przekonany, że sejm odrzuci wniosek przejścia do porządku dziennego. Konieczność uznaje cały kraj i rząd, aby usunąć zaporę stojącą na przeszkodzie produkcyi i handlu artykułem, który dla naszego kraju przeważnie rolniczego nader jest ważnym. Kraj nasz będąc w tem smutnem położeniu, że nie zawsze produkta surowe na targi świata wywieść może tym sposobem, będzie mógł zużyć część tych artykułów, przerabiając je w kraju i wywożąc je w stanie przerobionym za granicę.

Kwestya propinacyi od wielu lat była ze wszech stron badaną. Kraj oświadczył się przeciw przyjęciu na siebie jakiego ciężaru w celu wynagrodzenia uprawnionych. Obecny projekt równie jak projekt rządowy, ma na celu zniesienie prawa propinacyi i wskazuje pewne jakkolwiek nieznaczne wynagrodzenie. Projekt ten jest ostatecznym projektem, jakie w téj mierze postawić można ku obciążeniu kraju. Jeśli ci, których to głównie dotyka, zgadzają się na tak szczupłe wynagrodzenie, to nierozumiem, jak inni przemawiać mogą w imieniu ogółu, w którego interesie wykupno ma nastąpić.

Jeden z mowców niezaprzeczał wprawdzie, że prawo propinacyi istnieje, lecz pociągnął w wątpliwość prawną podstawę tego prawa. Otóż patent z 7go września 1848 znosi *den Bier und Brandwein Zwang*. Takiego przymusu pobierania wódki i piwa u nas nie było. Ten ustęp patentu nie odnosi do Galicyi. Po wydaniu tego patentu wyszedł dekret ministra skarbu, który nie znając naszych stosunków podniósł, że ponieważ przymus ten zniesiony, przeto chodzić powinno o uporządkowanie prawa propinacyi i obmyślenie wynagrodzenia i podstaw tegoż. W skutek tego odbywały się narady w téj sprawie, przedstawiono, że u nas przymus ten nie istniał, a w skutek tego wydano na mocy najw. postanowienia dekret z 4go października 1849, w którym uznano słuszność tych uwag i postanowiono, że co do wynagrodzenia prawa wyszynku, nastąpią osobne przepisy. Następnie ustawodawstwo w sprawach propinacyjnych przeszło do sejmu.

Powiedziałem, że rząd uznaje konieczność zniesienia propinacyi, i na mocy uchwały Wys. sejmu postanawiającéj zasady wykupna, przedłożył w r. z. projekt. Projekt obecny różni się od rządowego naprzód tem, że wyłącza miasta od ogólnych postanowień, jednakże zastrzega, że w peryodzie 26-letnim ma być zniesiona propinacya i w miastach. Przeciw temu rząd niema nic do zarzucenia.

Projekta te różnią się daléj tem, że obecny nie nakłada żadnych opłat na właścicieli. Ten dodatek był w projekcie rządowym postawiony dla tego, aby uzyskać fundusz dla wierzycieli hipotecznych. Z uwagi jednak, że propinacya jeszcze przez 26 lat trwać będzie, a przeto największa część wierzytelności będzie zaspokojoną, iż wierzyciele przez 26 lat mogą postarać się o odbiór swych wierzytelności z bieżących dochodów, uważa rząd, że od tego warunku odstąpić może. Jednakże projekt komisyi nie uwalnia właścicieli całkowicie, wkłada bowiem opłaty na szynkarzy, które jeśli nie wszędzie, to przecież w znacznéj części odbijają się na właścicielach.

Choć projekt rządowy nie wkładał bezpośrednio żadnego ciężaru na kraj, to przecież stanowił, że gdyby funduszowi propinacyjnemu brakowało potrzebnych funduszów, aby wszystkim obowiązkom zadośćuczynić, miał kraj dać zaliczkę procentową funduszowi propinacyjnemu, którą mógłby nawet stracić. Projekt obecny uwalnia kraj od tego obowiązku. Zachodzi obawa, że w pierwszych początkach, gdzie rozprawy w celu dochodzenia wartości propinacyi mają być przedsięwzięte, braknie funduszu na pokrycie kosztów. Jednak opłaty uiszczane będą w 3 miesiące po ogłoszeniu ustawy a zebrane fundusze wystarczą na te wydatki.

Sądzę więc, że ze strony rządu nic nie byłoby do zarzucenia tej ustawie. Projekt prócz tego zawiera postanowienie, którego nie było w projekcie rządowym, mianowicie pozostawia po upływie lat 26 właścicielom jeden szynk. Postanowienie to wywołało w tej Izbie głosy, iż propinacyę znosimy a propinacya będzie. Pozwolę sobie odpowiedzieć, że prawo propinacyi jestto prawo wyłącznego wyrobu trunków propinacyjnych. Prawo to znosi się, a znosi się natychmiast, więc pod tym względem propinacya ustaje zaraz. Propinacya jest dalej prawem wyłącznego wyszynku. Jeżeli właściciele propinacyi zatrzymują jeden szynk, to przez to wolność zarobkowania zupełnie jest pozostawiona. Nierozumię przeto obawy zastępców mniejszych posiadłości, iż tutaj nowy ciężar dla gmin przychodzi, albowiem ustawa przemysłowa stanowi, że koncesya na wyszynk może być daną tam, gdzie względy na policyę miejscową nie stają temu na przeszkodzie. Otóż tak jak dziś jest u nas po niektórych miastach i w innych prowincyach gdzie propinacya nie istnieje, jeśli wniesione zostanie podanie o udzielenie koncesyi na wyszynk, władza przemysłowa zapytuje urząd gminny, czy zachodzi tam potrzeba, czy względy miejscowe nie stoją temu na przeszkodzie. Zależy tedy zupełnie od zwierzchności gminnej, oświadczyć się, czy konsens ma być dany lub nie. Jeśli gmina uzna, że jeden szynk jest za mało, wtedy oświadczy się za potrzebą nowego szynku. Ten jeden wyszynk będzie może iluzoryjnem poniekąd wynagrodzeniem za to prawo, za które właściciele stosunkowo do dochodów tak małe wynagrodzenie otrzymują.

Do § 1 p. Wężyk czyni poprawkę, ażeby ten § opiewał: „Wyłączność prawa wyszynku i wyrobu napojów propinacyjnych ma być zniesioną za wynagrodzeniem.“ Mowca oświadcza, iż czyni tę poprawkę dla salwowania zasady, że nie prawo się znosi, które jest własnością, tylko wyłączność tego prawa.

Popiera go p. Tyszkowski; p. Kowalski zaś pragnie, aby cytat § 4 i 5 był dopiero później uchwalony, ażeby nie przesądzać odrzucenia § 4, które wnieść zamierza.

P. Cywiński przemawia przeciw p. Kowalskiemu, utrzymując, że opuszczeniem tego cytatu przesądziłoby się przyjęcie § 4, czemu mowca się sprzeciwia (§ 4 traktuje o szynku, który pozostaje uprawnionym po 26 latach.)

Komisarz rządowy przemawia przeciw wnioskowi p. Wężyka, ponieważ prawo propinacyi jest właśnie wyłącznem prawem wyrobu i wyszynku, które bez tej wyłączności wcale nie istniałoby.

W tym samym duchu przemawia p. Krzeczunowicz sprawozdawca, poczem § 1 przyjęto według wniosku komisyi.

§ 2 przyjęto bez rozpraw.

Przy § 3 p. Piliński pragnie, aby po 26 latach prawo propinacyi, które reprezentuje majątek ogromny nie ulotniło się w zupełności i stawia dodatek: „Po upływie tego peryodu służyć będzie gminie prawo nałożenia od wyszynkowanych napojów w jej obrębie dodatku konsumcyjnego do wysokości obecnego dochodu z propinacyi, który użyty być ma na obowiązki publiczne tychże gmin.“

Komisarz rządowy imieniem rządu sprzeciwia się temu dodatkowi, ponieważ z jednej strony jest niepotrzebnym, gdyż gminom według ustaw służy prawo nakładania opłat konsumcyjnych, a z drugiej strony niemożliwym, gdyż nie można przesądzać co po 26 latach ustawodawstwo zarządzi w tej mierze, a ustawa dzisiejsza jedynie na peryod 26 lat jest wydaną.

P. Krzeczunowicz w podobnym oświadcza się duchu, poczem wniosek p. Pilińskiego upada a § 3 przyjęto według wniosku komisyi.

Przy § 4 zabiera najpierw głos p. Antoniewicz. Zastrzega się, żeby on albo jego towarzysze chcieli zniesienia prawa propinacyi bez wynagrodzenia. Oni uważają przeciwnie, że pozostawienie szynku właścicielom jest uwiecznieniem a nie zniesieniem propinacyi. Wnosi imienne głosowanie nad tym paragrafem.

P. Kocyłowski chce również, aby propinacyę wynagrodzono, ale stosownie. Pozostawienie szynku wygląda zdaniem mowcy — „perepraszaju za wyrażenyje na kręciawiznę“ (śmiech).

X. Stępek oświadcza, że dziś nic niebędzie mówił, bo się wczoraj dość wygadał, lecz wnosi, aby § 4 opuścić; gdyby go zaś przyjęto, zapowiada kilka poprawek do innych paragrafów.

P. Kowalski chciałby mieć nadzieję, że po zniesieniu propinacyi liczba szynków się zmniejszy, tymczasem zaś wprost przeciwnego obawia się skutku według § 4, zaczem żąda opuszczenia tego paragrafu.

P. Golejewski występuje przeciw mówcom ruskim. Moralność nie wymaga zniesienia propinacyi i ze zniesieniem się nie naprawi. Nieprawdą jest, jakoby propinacya sprzyjała pijaństwu, bo tak samo upić się można na propinacyi, jak w konsensowanym szynku. X. Zakliński powiada, że propinacya niema prawnej podstawy, lecz X. Zakliński może być bardzo biegłym w rzeczach kościelnych, ale o propinacyi lepiej aby nie mówił. P. mówca przypomina anegdotę, według której uczeń jeden, gdy go zapytano, kto wynalazł proch, wymienił nazwisko pewnego kardynała. Wtedy nauczyciel nadmienił, że przodkowie kardynała byli bardzo zacnymi ludźmi, lecz prochu nie wynaleźli. Tak samo X. Zakliński jest bardzo zacnym posłem, lecz w tym względzie także prochu nie wynalazł. Mówca zwraca się do p. Kowalskiego i wątpi, aby względy na moralność powodowały go do sprzeciwienia się pozostawieniu właścicielom jednego szynku. Inna szatańska sztuczka jest w tem. Przeciwnicy chcą uczynić uszczerbek właścicielom, trzymając się tej zasady, której w Rosyi ze skutkiem przestrzegają. (Oho! z ruskiej strony).

X. Zakliński w osobistej obronie przemawiając oświadcza, że jeśli on (mówca) prochu nie wynalazł, to i p. Golejewski tego nie dokazał. (Śmiech).

P. Tyszkowski czyni poprawkę, której nie poparto. Zamknięto dyskusyę.

Zapisani byli do głosu pp.: Madeyski, Wolański, Męciński, Pietruski za — Krasicki, Kaczała przeciw komisyi. Jako jeneralni mówcy przemawiali p. Madeyski za, p. Krasicki przeciw komisyi, używając powtarzanych już wielokrotnie argumentów za i przeciw pozostawieniu szynku.

P. Krzeczunowicz występuje przeciw identyfikowaniu propinacyi z pijaństwem, jakiego się dopuszcza mianowicie X. Stępek przy każdej sposobności. Gdzie niema propinacyi tam są szynki, a w innych krajach, gdzie nigdy i śladu propinacyi nie było, pijaństwo mimo to grasuje. Upić można się zarówno w propinacyjnym jak w konsensowanym szynku. Szynk połączony z własnością tabularną, daje większą gwarancyę moralności. Za taki szynk odpowiada bowiem właściciel posiadłości, za inny tylko szynkarz. P. Kowalski obiecywał, że jeśli Izba zgodzi się na wykreślenie tego szynku, on będzie proponował podniesienie opłaty od szynkarzy propinacyjnych. Lecz takie podwyższenie odbiłoby się na uprawnionych. Niech nam p. Kowalski uchwali wynagrodzenie w odpowiedniej kwocie pieniężnej, chętnie na szynk zrezygnujemy.

W imiennem głosowaniu, na które prawie jednogłośnie się zgodzono, przyjęto § 4 85-ciu głosami przeciw 44 głosom.

§ 5 przyjęto po krótkiem przemówieniu pp.: Antoniewicza i Pełecha, według wniosku komisyi, § 6 do 16 zaś ryczałtowo:

Przy § 17 czyni p. Antoniewicz wniosek, aby zamiast określenia 26 letniego peryodu powiedzieć, że prawo propinacyi ustaje w r. 1905. Poprawka ta upada, a §§ 18 i 19 przyjęto bez rozpraw.

Dłuższa dyskusya wywiązała się przy § 20. P. Skrzyński uważa stałą skalę opłat od szynkarzy za niesprawiedliwą i wnosi, aby za podstawę do wymiaru opłat służył czysty dochód tychże szynków. Nie stawia jednak poprawki ustylizowanej, lecz żąda, aby ten § odesłano do komisyi, celem zmienienia go.

P. Szaszkiewicz nie widzi przyczyny, dla czego szynkarze na jarmarkach mają być uwolnieni od opłat. Wnosi tedy, aby ustęp: „Opłacie tej nie podlegają szynkarze, ustanowieni na czas jarmarku lub odpustu“ opuścić.

P. Abrahamowicz usiłuje udowodnić, że wniosek komisyi, co do skali opłat jest słuszniejszy od wniosku p. Skrzyńskiego. Wnosi zarazem cokolwiek odmienną skalę.

Izba wniosku p. Skrzyńskiego nie, popiera.

P. Gross oświadcza, że ten wniosek był jedynie słuszny, gdy jednak Izba go nie poparła, wnosi znowu odmienną skalę.

Komisarz rządowy oświadcza się za wnioskiem komisyi — poczem po przemówieniu kilku jeszcze mowców § 20, przyjęto według wniosku komisyi z opuszczeniem ustępu, w myśl wniosku p. Szaszkiewicza.

W końcu uchwalono obradować nad temi jedynie §§fami, do których zgłoszono poprawki, poczem Marszałek odracza posiedzenie do godz. 5-ej wieczór.

Lwów 24 maja.

26te Posiedzenie Sejmowe, wieczorne.

Do sprawozdania z rannego posiedzenia dodaję, że w końcu przyjęto jeszcze §§ 21 i 22 bez rozpraw.

Do § 23 zabiera głos Komisarz rządowy i wykazuje, że przepis tego §fu, że właściciel majętności wolny jest od opłaty za założenie gorzelni itp. tym §fem nałożonej, zostaje w sprzeczności z § 2, którym orzeczono, że wyrób zaraz staje się wolnym przemysłem. Zresztą alinea 3 § 23 posłużyć może do obejścia opłat gorzelnianych, bo gorzelnicy nie będą potrzebowali opłacać kwot w § 23 wspomnionych, ale podszyją się pod właścicieli, aby opłat tych uniknąć.

Z tych powodów także p. Antoniewicz wnosi opuszczenie tego §fu.

PP. Grocholski, Cywiński i Wężyk przemawiają za utrzymaniem całego §fu, ponieważ słuszność przemawia zatem, aby skoro właściciele tak mało otrzymują — wolni przynajmniej byli od opłaty od zakładania nowych gorzelni, browarów i miodosytni. P. Wężyk czyni nadto ewentualną poprawkę na przypadek, gdyby ten ustęp (al. 3 §fu 23) opuszczono, ażeby przynajmniej dla gorzelni zniżyć opłatę z 2000 na 200 zlr.

P. Krzeczunowicz dowodzi, że sprzeczności przez Komisarza rządowego dostrzeżonej nie ma. Wyłączność prawa wyrobu została uchyloną — ale zostało prawo niewyłączne — więc nie ma sprzeczności z § 2.

§ 23 przyjęto w zupełności według wniosku komisyi. Ustała tedy potrzeba głosowania nad poprawką p. Wężyka.

Do § 24 zabiera głos p. Gross. Gdyby fundusze przyznane na fundusz wynagrodzenia, nie zostały fruktyfikowane należycie, byłyby bardzo małe. Chodzi tedy o jak najlepsze fruktyfikacyę tych funduszów. Tymczasem komisya ścieśniła atrybucyę władzy, która to ma zarządzić tak, iż władza ta nie będzie w stanie zadość uczynić temu zadaniu. Nadto Wydział krajowy jest władzą, która co 6 lat zupełnie się zmienia. Mowca proponuje tedy, aby Wydział krajowy zarządzał funduszem wraz z komitetem 5 członków z pomiędzy uprawnionych wybrać się mających. Do ostatniego ustępu czyni p. Gross poprawkę, aby kapitały funduszu (zamiast w sposób pupilarny) mogły być lokowane w sposób przez Wydział krajowy wraz z komitetem od czasu do czasu oznaczyć się mającym.

P. Golejewski nie widzi potrzeby komitetu, skoro w Wydziale zawsze zasiadać będą członkowie zaufaniem sejmu wybrani.

P. Pietruski nadmienia, że przyjęcie wniosku p. Grossa naruszałoby statut, który stanowi, że Wydział stoi pod kontrolą sejmu. Zresztą komitet taki nie przyczyniłby się do kontroli, bo Wydział krajowy mógłby się wtedy usunąć od odpowiedzialności, zakrywając się komitetem.

Po powtórnem przemówieniu p. Grossa sprawozdawca opiera się wnioskom p. Grossa, poczem przyjęto § 24 według wniosku komisyi.

Bez rozpraw przyjęto §§ 25 i 26.

Przy § 27 zabiera głos p. Gross do poprawki stylistycznej.

X. Zakliński zapytuje sprawozdawcy, czy szynk po 26 latach może być sprzedany osobno lub nie.

PP. Madejski i sprawozdawca wyjaśniają X. Zaklińskiemu, że karczma ta będzie częścią całego ciała hipotecznego i tylko z niem razem może być sprzedaną. Poprawka p. Grossa upadła, a § 27 przyjęto według wniosku komisyi.

Paragrafy 28my i 29ty przyjęto po odrzuceniu poprawki stylistycznej p. Grossa do §. 28go postawionej.

Do §. 30go zabiera głos p. Gross i wnosi opuszczenie tego paragrafu, nie ma bowiem, zdaniem mówcy, żadnej doniosłości. Dziś kiedy skóra jeszcze na baranie, nie ma co mówić o podziale. Równie bez potrzeby przewiduje § 30ty wypadek, gdyby fundusz wystarczył na spłacenie 10-razowego dochodu i jeszcze coś pozostało. Wypadek taki jest niemożliwy.

P. Krzeczunowicz broni wniosku komisyi. Może bowiem zdarzyć się przypadek, że po pierwszym rozdziale zostanie tylko tak mała kwota, iż nieopłaci się jej rozdzielać. Mowca przypomina zdarzenie zaszłe w jego praktyce fiskalnej, gdy miał trzydzieści i kilka pozwów robić o kwoty drobiazgowe. Wtedy prosił referenta, aby mu pozwolił za nich zapłacić.

Ostatni ustęp traktujący o nadwyżce, umieszczony został dla zaspokojenia tych, którzyby mogli mniemać, że właściciele za dużo dostaną.

Przy głosowaniu przyjęto § 30ty z opuszczeniem ostatniego ustępu.

Dział V o postanowieniach ubezpieczających i karnych, przyjęto *en bloc*.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiedeń 24 maja.

(R) Podróż NPana do Galicyi i Bukowiny, która miała nastąpić w sierpniu, zaniechaną zostanie w tym roku z pewnością. Tydzień oddzielający nas od chwili powrotu NPana wystarczył, by zmienić sytuacyę. Byłoby rzeczą daremną uganiać się za pobudkami zaniechania tej podróży, jak niemniej nie bardzo pocieszającą rzeczą, wywołać wspomnienia raz już w r. 1868 zawiedzionych nadziei kraju naszego. Jako powody zaniechania podróży, o której przyjściu do skutku nikt nie wątpił, podają znużenie monarchy podróżą dalmacką, tudzież wzgląd na budżet dworski i na wydatki, na jakie podróż ta naraziłaby dwie nie opływające w bogactwa prowincye, Galicyę i Bukowinę. Jakiekolwiek mogą być rzeczywiste pobudki zaniechania podróży, tyle zdaje się być pewnem, że urzeczywistnienie zamiaru monarszego, t. j. odbycie podróży miałoby cechę wyłącznie krajową, państwową, wewnętrzną, i to cechę podobną jak podróż dalmacka, gdy przeciwnie nieodbycie podróży nabiera o tyle znaczenia, o ile najrozmaitsze komentarze wywołać może i zapewne wywoła choćby one były najmniej usprawiedliwionemi. Że monarcha zamierzając odwiedzić dwie wschodnie prowincye, nie miał na oku żadnych celów, dotyczących polityki zagranicznej, zbyteczna zapewniać. Odezwały się atoli głosy z jednej strony, że w Galicyi mogłoby przyjść do demonstracyj to w duchu narodowo-polskim, to w duchu kościelnym, z drugiej strony, że obchód stuletniej rocznicy wcielenia Bukowiny do Austryi drażnić może Rumunów zagranicznych.

Obecna sytuacya europejska — jak o tem świadczą niedawne zabiegi to pokojowe, to wojenne — polega na przyjaźni trzech mocarstw ościennych i to na równowadze tej przyjaźni między trzema mocarstwami. Wszelkie przechylenie się przyjaźni jednego z tych mocarstw na stronę i na korzyść drugiego z wyłączeniem trzeciego mocarstwa, byłoby nie tylko połączone ze szkodą tegoż trzeciego mocarstwa, ale naraziłoby także pokój europejski i interesa tego państwa, które obecnie najbardziej lęka się wojny. Czy wywołanie nadziei lubo złudnych i nieuprawnionych w Galicyi nie wzbudziłoby obaw i nieufności jednego z trzech mocarstw, i czy nie wzbudziłoby skutku powyżej wspomnionego? rozstrzygnąć nie śmiemy, ale może zasługuje na pełne uznanie owa wytrawność i przezorność polityczna, która nawet tam — gdzie żadnego nie było istotnego zamiaru — każe uniknąć najlżejszego choćby pozoru, zdolnego jeśli nie zakłócić, to zamącić stosunek monarchii do ościennego mocarstwa, którego przyjaźń jest tem cenniejszą, o ile jest najlepszą rękojmią przyjaźni drugiego mocarstwa, tudzież bezpieczeństwa pokoju europejskiego. Ręczyć niemożemy, czy kombinacya nasza jest uzasadnioną, i czy ona wystarczy dla wyjaśnienia powodów zaniechania podróży w oczach tych czytelników, coby nie zechcieli zadowolić się temi pobudkami, które wszędzie wyczytać można t. j. znużeniem i obciążeniem listy cywilnej. Cokolwiekbądź, nadmienić niepotrzeba, że zaniechanie podróży nie wpłynie wcale na serdeczny stosunek między monarchą a krajem naszym. Dla korony nie zaszedł żaden powód zmiany sympatyj dla krajów, które miała zamiar odwiedzić, a Galicya uznała i uzna chęć korony zbliżenia się do kraju i nie porzuci nadziei, że prędzej czy później to nastąpi, co już po dwakroć zaniechanem zostało.

Paryż 21 maja.

(B.) Dodatkowe projekta do ustaw konstytucyjnych zadziwiły liberalnością republikanów, którzy wytłómaczyć sobie nie mogą, dla czego Buffet nie sprzeciwił się takiemu kierunkowi. Zadziwienie to jednak nie rozbudziło w nich zupełnéj ufności do gabinetu, skoro odrzucono żądanie Dufaura, aby ustawy te do komisyi 30tu odesłanemi były. P. Batbie rozgniewał się o to wypowiedzenie nieufności do komisyi, któréj jedynym dziełem był projekt konstytucyjny Ventavona odrzucony niemal przed odczytaniem go w Izbie, gdy zaś Izba nie dozwoliła mu złożyć dymisyi zbiorowéj imieniem całéj komisyi, na ostatniem jéj zebraniu, krok p. Batbie poparło 22 komisarzy; wczoraj 4ch innych na żądanie lewego środka, który chce uniknąć nowych wyborów w Izbie do tejże komisyi i ostatecznie ją pogrzebać, dołączyło swoje dymisye. Jedynym dziś przeto członkiem komisyi 30tu jest p. Laboulaye, który dymisyi złożyć nie chce, zdaje się z téj przyczyny, aby zmusić Izbę do skompletowania téj komisyi.

Ciekawą jest może większość w swoim składzie jaka odrzuciła żądanie Dufaura. Widzimy w niéj dwie skrajne grupy lewicy, przeważną część, ale tylko część lewego środka, kilku deputowanych z grupy Wallon i skrajną część skrajnéj prawicy. Cały prawy środek, prawica umiarkowana i ta część lewego środka, która się obawiała dotknąć gabinet, pozostały w mniejszości. Większość przeto ta nie może być uważaną za coś dodatniego; stałego, jest ona tylko przypadkową i wcale nie konstytucyjną, tak jak w Izbie obecnéj nie podobna spodziewać się, pomimo wrzekoméj spójni środków, jakiejkolwiek większości stałéj, choćby nie ministeryalnéj to przynajmniéj na gruncie konstytucyjnym stojącéj.

Republikanie, powiedziałem, są zadziwieni liberalnością tych projektów Dufaura, naturalnem tego zadziwienia następstwem, że są zadowolnieni i nie żałują poparcia jakie dotąd dawali gabinetowi. Projekta te wszelako nie będą zamienione w ustawę bez dyskusyi nawet ze strony republikanów. Rozporządzenie dotyczące prawa, którego używać ma prezydent, w ciągu miesiąca jak mu przysługuje do promulgowania ustaw zadecydowanych, odsyłania zawotowanych ustaw napowrót do Izby dla powtórnego rozpatrzenia, „czego Izba odmówić nie może,“ rozporządzenie to wydaje się tchnącem zbyt szeroką władzą prezydenta już jakoby na przywiléj królewskości zakrawającą. Obawiają się oni, może słusznie, aby to rozszerzenie władzy wykonawczéj nie stało się powodem walk między tą władzą a prawodawcami. W gruncie jednakowoż słuszna dać prezydentowi prawo zawezwania Izby, aby się upamiętała, szczególniéj we Francyi, gdzie ustawy się piszą pod wrażeniem chwilowych namiętności. Jeżeli ustawa jest obmyślona to władza ta prezydenta staje się tylko prawem do zapisania protokólarnego protestu w historyi, przeciw kierunkowi Izby, która prawdopodobnie po miesiącu tę samę ustawę zatwierdzi, po czem prezydent zmuszony jest ją ogłosić. Jeżeli zaś ustawa takie jest tylko dziełem złego humoru, kaprysu, to sam protest prezydenta może istotnie Izbę do opamiętania nakłonić, a kraj ocalić od fałszywego kierunku. Sądzić przeto można, że i to rozporządzenie w ustawę zamienionem zostanie, a sami republikanie może kiedyś skorzystać z niego będą mogli. W tem samem znaczeniu krytykują oni prawo prezydenta odraczania posiedzeń Izby. Jakkolwiek termin tego odroczenia nie może przechodzić miesiąca, zawsze powodem krytyki obawa niesnasków między władzą wykonawczą a prawodawczą. Jednakowoż lepiéj może zostawić drobne pole otwarte niesnaskom, które tylko czasowo trwać mogą, aniżeli jedną władzę absolutnie drugiéj podporządkowywać, bo wówczas niesnaski zamieniają się na walkę, która częstokroć konspiracyą się kończy a zawsze postęp rzeczywisty zatrzymuje.

Monarchiści niezadowolnieniem, jakie głośnem dość sykaniem manifestowali w Izbie przy odczytaniu projektów, zaznaczyli już te rozporządzenia, które najsilniéj przez nich krytykowane będą. Muszę zapisać atoli, że sykanie to dotknęło właśnie rozporządzeń najbardziéj pożądanych; szczególniéj zaś tego, które się tyczy prawodawstwa karnego za przestępstwa wyborcze, jak nieprzyjęcie udziału w głosowaniu lub wyborczą korrupcyę. Zbywanie milczeniem tych rozporządzeń, które tylko osobistym, lub stronniczym widokom sprzeciwić się mogą, byłoby może politycznieiszem, lecz w stronniczych niechęciach łacno zapomina się o wrażeniu jakie sprawia, i to właśnie jest powodem niepopularności monarchii we Francyi, że jéj poplecznicy zbyt łatwo kompromitują się i odsłaniają tę brzydką stronę człowieka politycznego, która do pewnéj sprawy przywiązuje go raczéj interesem niż przekonaniem. Ta protestacya przeciw wspomnianym rozporządzeniom karnym, wygląda na wyznanie, że monarchia we Francyi tylko za pomocą wyborczéj korupcyi zaszczepioną być może. Choćby nawet tak było, to może polityczniejsza zostawić troskę o to potępienie monarchistów republikanom a nie samym się demaskować.

Po za temi ustawami, prace Izby nie przedstawiają żadnego zajęcia. Z działań rządowych dowiadujemy się tylko o nowych nominacyach merów wybieranych po większéj części z łona rad gminnych. W końcu, ze spraw zewnętrznych, dzienniki angielskie nie przestają wspominać o jakiejś nocie gabinetu berlińskiego względem konieczności powstrzymania organizacyi wojennéj we Francyi. Lecz po ostatnich pokojowych zapewnieniach, i pomimo powtarzanych tych pogłosek, doniesienia *Timesa* już nie budzą gorącéj wiary.

Rzym 21 maja.

Chociaż same pokojowe wiadomości przychodzą z Berlina, a dzienniki, jakby się bały, by ktoś jeszcze nie sądził, że kanclerz niemiecki zamyśla o zaniepokojeniu Europy, z komiczną prawie drobiazgowością ten sam temat bezustannie obrabiają; to jednak położenie polityczne jest bardzo ważne i nie można dość pilnie zwracać na nie uwagi. Chciaućby przekonać dzisiaj, że przed dziesięciu dniami nie groziło Europie żadne niebezpieczeństwo, i że noty dyplomatyczne w sprawie Belgii były rzeczą niemogącą pociągnąć za sobą żadnych ważniejszych wypadków Otóż mogę was zapewnić, że położenie było bardzo groźne, daleko groźniejsze niżeli nawet półurzędowe dzienniki niemieckie o niem pisały, i że tak dobrze w Paryżu jak Londynie w najwyższych sferach panowała wielka trwoga.

Nie sam tylko przyjazd cesarza Aleksandra do Berlina zmienił ogólną sytuacyę, ale niewątpliwie wiele przyczynił się do dzisiejszego pokojowego usposobienia. Mimo przyjaźni i ścisłych stosunków obu cesarzów, polityka Rosyi nie pozwalała na zupełne zniszczenie Francyi. Na teraz więc wielkie niebezpieczeństwo usunięte, ale kanclerz nie zmienił swych projektów bez pewnych ustępstw, na które Petersburg przyzwoli, a które zapewne zaczną się od upadku dzisiejszego ministerstwa belgijskiego, niepodzielającego polityki niemieckiej względem Kościoła. Artykuł *Timesa* o zapatrywaniu się wpływowych kół wojskowych pruskich na reorganizacyę Francyi był prawdziwy i nawet natchniony. Podobno zdanie hr. Moltke tak silnie zaciężyło na szalach politycznych, że potrzeba było drugiej potęgi północnej, by je osłabić, jeżeli nie zrównoważyć.

Anglia bardzo stanowczo za pokojem przemawiała i bardzo usilnie działała przez swą dyplomacyę, by inne gabinety nakłonić do wspólnego działania w tym samym kierunku. Lord Odo Russell miał polecone bardzo jasno i kategorycznie powiedzieć w Berlinie zdanie gabinetu londyńskiego. Co jest ciekawe i bardzo znaczące, że mimo kilkakrotnych i bardzo natarczywych nalegań Anglii w Wiedniu, hr. Andrassy nie miał odwagi, czy też nie mógł, ani jednem słówkiem przemówić za pokojem. Nie jestem w stanie dokładnie was objaśnić, jakie w tej całej sprawie było stanowisko dyplomacyi włoskiej; ale bez żadnej wątpliwości wizyta następcy tronu pruskiego, oddana królowi w Neapolu, była w tym celu zrobiona. Rząd włoski wiedział o przygotywujących się wypadkach, i i to daje wytłómaczenie komedyi odegranej w parlamencie z powodu polityki kościelnej, i pewności niezwykłej ministerstwa, oraz dziwnej spokojności opozycyi w kwestyi tak dla niej drażliwej. To jeszcze tłómaczy dziwne stanowisko organów ministeryalnych, które przez całe dwa dni nie dowierzały pokojowym wieściom, mimo uspakajających wiadomości telegraficznych, a *Opinione* z wyraźną niechęcią doniosła wreszcie, że w tej chwili nie grozi już niebezpieczeństwo.

Może królestwo Włoskie zdoła się jeszcze uchronić od prawdziwej politycznej aneksyi przez Prusy, ale w tej chwili panuje widocznie zupełne porozumienie między Kwirynałem i Berlinem. Ważne musiały być układy i potrzeba porozumienia się sekretnego i szczegółowego, kiedy urzędowe stano-

wisko p. Keudla nie wystarczało, i kiedy następca tronu po dwa razy w dyplomatycznej przybywał misyi. Co w Neapolu zostało ułożone, w Berlinie przejrzane i poprawione, to przed dwoma dniami w Wenecyi musiało być ostatecznie załatwione. Książę pruski przyjechał zabrać swą żonę i odwieść ją do Berlina, jakby to było rzeczą niezbędną, a p. Minghetti natychmiast podążył złożyć mu swoje uszanowanie, jakby kto inny, prócz prezesa gabinetu, nie mógł tak ważnej podjąć się misyi. Dziś p. Minghetti powrócił do Rzymu i natychmiast odbyła się w Kwirynale rada ministrów. W chwili, kiedy to piszę, nie wiem nawet czy się już ukończyła. Podając wam wiadomości pewne, domysłów publiczności posyłać nie będę.

Ciekawą jest bardzo rozmowa, którą miał książę pruski w Wenecyi z prefektem i syndykiem. Ogłosił ją *Rinnovamento*, organ jawnie sprzyjający polityce kanclerza, widocznie z rozkazu, i z rozkazu także *Ajencya Stefani* rozesłała ją natychmiast na wszystkie strony świata. Zjazd cesarza Austryackiego z Wiktorem Emanuelem wywarł był bardzo nieprzyjemne wrażenie w Berlinie. Widocznie nie grozi z tej strony polityce niemieckiej żadne niebezpieczeństwo, kiedy następca tronu umyślnie z taką przychylnością mówił teraz o tym zjeździe i dawał prawie do zrozumienia, że nie tylko nie był on nieprzyjemnym dla Prus, ale się dokonał za radą, jeżeli nie za przyzwoleniem kanclerza. Naturalnie, że książę nie był tak szczery dla prefekta i syndyka, ani też dla redaktorów dziennika *Rinnovamento*.

Bawi w tej chwili w Rzymie sławny podróżny niemiecki p. Nachtigal, o którego czteroletnim pobycie w centralnej Afryce pisał wasz korespondent kairski. Daje on w tej chwili objaśnienia i rady komisyi jeograficznej, która pod prezydencyą p. Antinori wyjeżdża za parę tygodni do Tunisu. W siedmdziesiątym pierwszym roku na kongresie jeograficznym w Antwerpii przedstawiono projekt zalania jednej wielkiej części Sahary, która stanowi płaszczyznę daleko niższą od poziomu morza i kolonizacyi ogromnej przestrzeni między Tunisem i Touat aż do północnego Sudanu. Bliższe studya okazały prawie niemożebność wykonania całkowitego projektu, ale zarazem łatwość przebicia od zatoki Kabes kanału długiego na dwanaście kilometrów i utworzenia z doliny nieużytecznej Chott dużego jeziora, któreby ułatwiło komunikacyę i rozwój handlu w Tunisie. Lesseps bardzo gorąco za tym projektem przemawia, ale angielski inżynier Tuchs uważa go za niepraktyczny i bardzo trudny do wykonania. Na kongresie jeograficznym, który się ma odbyć w Paryżu w miesiącu sierpniu, uczeni i specyaliści mają wziąść oba zdania ostatecznie pod rozwagę, a tymczasem komisya włoska jedzie czynić osobne badania, zapewne, by jeżeli projekt okaże się możebnym, wziąść w nim czynny udział.

W Watykanie nie otrzymano jeszcze urzędowego zawiadomienia o opuszczeniu pruskiego Szląska przez księcia biskupa wrocławskiego i osiedleniu się jego w Johannisberg, gdzie go pruskie ustawy dosięgnąć nie mogą. Nie przypuszczają by książę biskup miał się zrzec prawa rządzenia częścią swej dyecezyi zostającą pod panowaniem niemieckiem. Jeżeli rzeczywiście jest on delegatem apostolskim dla dyecezyj poznańskiej i gnieźnieńskiej, to zapewne ustaną w Księstwie daremne poszukiwania, które więcej okazały stałości duchowieństwa polskiego, niżeli przyniosły chluby komisarzom rządowym i policyi pruskiej. Z prawdziwą pociechą i chlubą słyszałem Niemców przybyłych do Rzymu w deputacyi jubileuszowej, mówiących o duchowieństwie poznańskiem. Wszyscy bez wyjątku oddawali im nie tylko sprawiedliwość, ale z wysokiem uszanowaniem, z prawdziwym podziwem o niem się wyrażali. Biskup Ratyzboński wyraził się publicznie, że nie przypuszczał nawet, by duchowieństwo polskie miało tyle cnót wielkich i posiadało tak wysoko ducha poświęcenia. Poświadczył nawet, że gdyby dwie nasze archidyecezye nie były dały tak jawnego dowodu swego przywiązania do Stolicy św. i nie wytrzymały były pierwszych ataków kanclerza, opór prawom majowym w całych Niemczech byłby się stał daleko trudniejszy do wykonania.

Lwów. Z mowy hr. Gołuchowskiego w sprawie budżetu szkolnego na r. 1876, mianej w sobotę 22 bm. podajemy następujący ustęp:

JE. hr. Gołuchowski. „Jako przewodniczący w Radzie szkolnej krajowej poczuwam się do obowiązku usprawiedliwić przedłożony preliminarz, jako przedłożenie Rady szkolnej.

Przedewszystkiem zapewnić mogę Wys. Izbę, że Radzie szkolnej najbardziej na tem zależy, żeby uchwały Wys. Izby dokładnie wypełniła już choćby dla tego, że fundusze, które zostały na cele szkolne przeznaczone, są tak znaczne i możemy na to liczyć prędzej, niż może sami spodziewaliśmy się, że osiągniemy ten cel, że oświata w kraju naszym stanie się ogólną. Jeżeli w preliminarzu teraźniejszym nie było dokładności i ścisłości, to dla tego, że nie wszystkie szkoły są zorganizowane w myśl nowej ustawy szkolnej, nie wszystkie są etatowemi. Skoro zapadła w tej Izbie uchwała z 14 października 1874 r., wzywająca Radę szkolną do przyspieszenia organizacyi szkół, było zadaniem naszem wszystko uczynić, aby uchwała ta ściśle wykonaną została. Dla tego Rada szkolna postanowiła, aby wszystkie szkoły w ciągu bieżącego roku zostały przyjęte na etat. Tym celem nie tylko urzędnicy Rady szkolnej, ale i urzędnicy innych departamentów Namiestnictwa, szczególnie urzędnicy departamentu rachunkowego zostali natychmiast przydzieleni, aby to dzieło wymagające długich pertraktacyj i dokładności, jak najrychlej do skutku doprowadzić. Skoro więc wszystkie szkoły uregulowane zostaną, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ku zadowoleniu Wys. Izby uczynimy zadość jej życzeniom, co do zestawień rachunkowych. Że nadzieja Rady szkolnej, mianowicie ta, że wszystkie szkoły w ciągu roku 1875 będą uorganizowane, zaczyna się w zupełności ziszczać, udowodnię Wys. Izbie, wynikiem dotychczasowej naszej działalności. W zeszłym roku było uorganizowanych szkół 983, które weszły w życie we wrześniu 1874 r. Do 1 kwietnia br. przybyło 175, w maju przybyło szkół etatowych 148. Dzisiaj więc mamy szkół 1,306. Przygotowano orzeczenia w Radzie szkolnej dla szkół 880, te odesłane zostały do okręgowych Rad szkolnych, z poleceniem zdania sprawy i dalszej działalności. Zostaje więc do rozprawy i załatwienia 444. Cały materyał jest przysposobiony i mogę zapewnić, że te szkoły w czerwcu i lipcu, będą mogły wejść w życie jako etatowe. Tym sposobem będzie około 2,600 szkół zupełnie zorganizowanych, pozostaje zaś jeszcze około 200, których sprawa nie zupełnie załatwiona z rozmaitych powodów. — O tych szkołach nie wiem, czy z wrześniem br. będą wprowadzone w życie. Gdyby więc, jak przewidujemy, sejm był w jesieni zwołany, to nie ulega wątpliwości, że do tego czasu wszystko załatwione zostanie. — Niedokładność, jaką w teraźniejszem sprawozdaniu popełniono, usprawiedliwić mogę tem, że Rada szkolna nie przewidziała, że sejm już z początkiem kwietnia otwartym zostanie. Potrzeba było preliminarz jak najśpieszniej przygotować i nie było czasu znosić się z radami okręgowemi i gminnemi. Na wiadomość o zwołaniu Sejmu, Wydział krajowy słusznie domagał się, aby sprawozdanie natychmiast ukończono. Wyjątkowy zatem stosunek spowodował niedokładność. Wyznaję zatem i przyznać muszę, że preliminarz nie został tak wypracowany, jak tego wymagała Wysoka Izba, ale zarzut nam zrobiony jest niesłuszny i niesprawiedliwy. Nie spełniliśmy, bośmy spełnić nie mogli. W mocy Wysokiej Izby jest, uchwalić, aby sprawę odłożono, ale Rada szkolna pomna zawsze była uchwały z 16go października 1874 r.

Tu chciałem odpowiedzieć na zarzut, jaki komisya zrobiła w swojem sprawozdaniu.

Przychodzę do tego, co Rada szkolna w preliminarzu proponowała. Pominięto tu w sprawozdaniu komisyi niektóre rubryki, o które spierać się nie będę, lecz zwrócę tylko uwagę Wysokiej Izby na okoliczności, które spowodowały Radę szkolną do wstawienia tych cyfr w preliminarz.

W pozycyi 43 wstawiono sumę 8000 złr. na czasowe uzupełnienie sił nauczycielskich i substytucye.

Jeżeli nauczyciel jest przez dłuższy czas złożony chorobą lub funkcyonować nie może, to musi go ktoś zastąpić, na ten cel potrzebne są wydatki w tej rubryce objęte. Potrzeba w takim razie opłacać jednego nauczyciela, który choruje, i drugiego który go ma zastępować. Szkoła etatowa ma 4 klasy. W skutek ciągłego napływu uczni, osobliwie po miasteczkach, zdarza się, że do szkół uczęszcza więcej niż normalna liczba uczniów. Zatem nie będzie tu mowy o nauczycielach etatowych, lecz także o nadetatowych.

W sprawozdaniu komisyi powiedziano nam, że te wydatki mogą być tylko w rubryce 1-szej umieszczone, w której mowa o nauczycielach etatowych. Ze oprócz tego, nauczyciele nadetatowi są potrzebni, komisya sama to uznała. Czy więc suma żądana jest za wielką, gdzie jest 2,600 szkół. Wprawdzie komisya odsyła nas do oszczędności, uwaga ta jest bardzo uzasadniona? Jeżeli nauczyciel n. p. zostanie wydalonym lub zrezygnuje, natenczas posada jego stała jest wolną, a tylko substytut jego pobiera nie całą pensyę, a zatem fundusz ten w części użyty jest na jego zastępcę; gdyby Rada szkolna miała upoważnienie użyć funduszu tego na ten cel, tobyśmy się nie upominali, ale odwołuję się na art. 50 ustawy d., o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego, gdzie to jest wyraźnie wzbronionem.

Powiecie panowie: „dlaczego kładziecie tę rubrykę, kiedy jej pierwiej nigdy nie było? Na to odpowiadamy, że teraz w skutek nacisku Rad szkolnych gminnych i obwodowych i Rad powiatowych, my nauczycieli etatowych dostarczyć nie możemy, mianowicie w miastach i miasteczkach, które przyszły do przekonania, że oświata jest potrzebną. We wsiach idzie inaczej, ale mamy nadzieję, że w krótkim czasie i gminy wiejskie za ogólnym prądem pójdą.

W miejscach, gdzie liczba uczniów wymaga więcej nauczycieli, potrzeba więcej nauczycieli etatowych.

Młodzież garnie się co raz liczniej do szkół — Bogu dzięki, nie można przeto dziwić się, że wzrastają potrzeby szkół. Są n. p. szkoły, gdzie uczęszcza po 170 — 180 uczniów do pierwszej klasy.

Mowca uzasadnia następnie potrzebę włożenia w preliminarz czterech pozycyj wykreślonych przez komisyę budżetową i kończy wnioskiem, który przytoczyliśmy we wczorajszem sprawozdaniu.

Wnioski te, jak wiadomo w zupełności przez Sejm przyjęte zostały.

Chrzanów 20 maja. Wczoraj Rada powiatowa Chrzanowska odbyła pełne posiedzenie, na którem zapadło kilka uchwał większego znaczenia. I tak po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia, uczynił członek rady p. Mieczysław Michniewicz z Krzeszowic, wniosek naglący, aby ze względu na zapowiedziany przyjazd NPana, Rada już teraz uchwaliła jak najwspanialsze w powiecie chrzanowskim jako granicznym przyjęcie, aby upoważniła wydział do obmyślenia sposobu przyjęcia, a zarazem udzieliła mu w tym celu z funduszów powiatu nieograniczony kredyt. Po jednogłośnem uznaniu nagłości wniosku uchwalono takowy bez zmiany.

Z porządku dziennego przyjęła dalej rada do wiadomości kwartalne sprawozdanie z czynności wydziału, z czynności w sprawach gminnych, w sprawach funduszu drogowego i administracyjnego, jak również uchwaliła wypłatę 4% dodatku do podatków na cele szkolne za rok 1874, opierając się bowiem poprzednio na istnieniu dostatecznych funduszów szkolnych za byłej rzeczypospolitej Krakowskiej, i zabraniu takowych przez rząd do ogólnego galicyjskiego funduszu szkolnego, odmówiła rada uchwalenia i wypłaty tego dodatku.

Dalej zatwierdziła rada umowę o najem lokalu na umieszczenie biór wydziału powiatowego, i ustanowiła dla całego powiatu w myśl § 16 ustawy drogowej, cenę normalną, za którą obowiązani do prestacyj drogowych w dniach ręcznych i sprzężajnych od tych obowiązków wykupić się mogą, mianowicie zaś za dzień ręczny 50 kr. a za sprzężajny 3 złr.

Dalej uchwalono na wniosek radcy p. Kosobudzkiego przyjąć wydatki przez dawniejszy wydział, a względnie wiceprezesa na spodziewany przyjazd NPana w roku zeszłym celem uroczystego przyjęcia poczynione, za usprawiedliwione, i udzielono w tym względzie dawnemu wydziałowi absolutoryum.

W końcu zaczęto słuchać sprawozdania komisyi do sprawdzenia rachunków powiatowych za r. 1874 wydelegowanej, lecz gdy referent rozpoczął swój wywód w sposób niewłaściwy, wezwał go Prezes hr. Stanisław Ostrowski do porządku, poczem uchwalono wszystkiemi głosami przeciw trzem, nie słuchać dalej tego sprawozdania, w skutek czego komisya sprawdzająca rachunki *in gremio* złożyła mandaty, a rada powierzyła jej czynność radcy p. Ludwikowi Szopskiemu.

W końcu na wniosek radcy p. Mieczysława Michniewicza uchwalono jednogłośnie, zlecić wydziałowi bezzwłoczne wezwanie Dyrekcyi kolei cesarza Ferdynanda, aby rozkład jazdy koleją z Krakowa w ten sposób zmieniła, aby w nocy lub przynajmniej w godzinach wieczornych chociaż jeden pociąg osobowy w kierunku ku Wiedniowi odchodził, i aby otwarto stacyę towarową w Chrzanowie. Zarazem uchwalono ze względu na wielką doniosłość tych spraw dla całego Chrzanowskiego i sąsiednich powiatów polecić wydziałowi, aby celem osiągnięcia pomyślnego załatwienia wezwania tego, użył w formie petycyi wszelkich możliwych dróg do wszystkich odnośnych władz rządowych, i w ten sposób taki w wysokim stopniu niesprawiedliwy i całą tę część Galicyi którą kolej Cesarza Ferdynanda przerzyna, krzywdzący rozkład jazdy usunąć się starał.

Sąd wyższy krakowski mianował sierżanta obrony krajowej bat. N. 53 Mikołaja de Moszoro kancelistą w sądzie pow. w Myślenicach; sierżanta zaś z pułku piechoty N. 57 Franciszka Wantucha kancelistą w sądzie pow. w Krynicy.

Wiedeń 24 maja. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że Rada państwa otwartą zostanie około połowy miesiąca października i obradować będzie równocześnie z delegacyami, które w tym roku zwołane zostaną do Wiednia. Doniesienie to odpowiada zupełnie pogramowi parlamentarnemu ułożonemu przed odroczeniem Rady państwa, i nie polega na jakiemś nowem postanowieniu rządu, ale raczej na tem, że skoro sejm węgierski dziś został zamknięty i skoro wypadnie starać się o szybkie przeprowadzenie nowych wyborów, oraz ich zatwierdzenie przeto zebranie się delegacyj w październiku uważać można za pewne. Aż do zebrania się tych ciał parlamentarnych uważać można cały czas za sezon letni, wśród którego cały aparat rządowy przez pół tylko pracuje. Wycieczki i urlopy ministrów już są zapowiedziane. Ministowie Lasser, Glaser i Stremayr wyjeżdżają za urlopem d. 1 czerwca; ministra spraw wewnętrznych zastępować będzie w czasie nieobecności książę Auersperg, ministra oświaty i ministra sprawiedliwości Dr Unger.

— Na posiedzeniu Izby niższej sejmu węgierskiego w d. 21 b. m. minister Tisza odpowiadając na interpelacyę Babesa o nadużyciach urzędników, oświadczył, iż tak ogólnikowe obwinienie całego stanu urzędniczego jest pospolitem oszczerstwem, które z całą stanowczością odpiera. Izba przyjęła tę odpowiedź bardzo przychylnie. Następnie obradowała Izba nad rewizyą regulaminu obrad. Po ożywionych rozprawach przyjęto wnioski komisyi, aby wnioski i interpelacye wnoszone były na piśmie i dopiero po wyczerpaniu rozpraw nad przedmiotami porządku dziennego załatwiane, odpowiedź zaś na interpelacye może być udzielana tylko dwa razy na tydzień.

— N. Pan mianował na przedstawienie ministra cesarskiego domu i spraw zewnętrznych ces. i król. *attachés*, Wojciecha Eperjesy, Adolfa hr. Beusta i Ludwika hr. Hunyady honorowymi sekretarzami poselstwa.

— Naj. Pan przyjmował d. 20 b. m. rosyjskiego posła, tajnego radcę Nowikowa. W tym samym dniu otrzymali posłuchanie u Naj. Pana pomiędzy innymi: Generalny dyrektor austr. dróg żelaznych p. Nördling, ks. Jabłonowski, radca sądu krajowego w Wiedniu br. Wittman i prokurator wiedeński hr. Lamezan-Salins.

— Stowarzyszenie prawnicze w Wiedniu darowało wszechnicy Czerniowieckiej pewną część swego księgozbioru, przedewszystkiem zaś liczny zbiór zagranicznych i krajowych czasopism jurydycznych, razem 500 — 600 tomów.

— W sobotę 29 b. m. będzie N. Pan udzielał audyencyj w Wiedniu.

Włochy.

Kuryer Poznański podaje dekret św. Kongregacyi obrzędów, odnoszący się do uroczystego poświęcenia się Najświętszemu Sercu Jezusowemu i formułę poświęcenia się na rozkaz Ojca Świętego ułożoną.

Dekret św. Kongregacyi obrzędów.

Co dzień dochodzą Ojca Świętego i to ze wszystkich stron świata liczne przełożenia biskupów i prośby niezliczone od wiernych z błaganiem, aby dla pobudzenia i przymnożenia pobożności do Najświętszego Serca Jezusowego raczył cały świat temu Najdroższemu Sercu poświęcić.

Jego Świątobliwość rozważywszy przed Bogiem wielkie znaczenie tej sprawy i chcąc o ile można zadość uczynić tym pobożnym życzeniom, zatwierdził modlitwę tu załączoną i poleca ją odmawiać w jakimkolwiek języku, byleby była wiernie przetłómaczoną, wszystkim tym, którzy sami pragną się poświęcić Najdroższemu Sercu Jezusowemu. Tym sposobem wszyscy wierni Chrystusowi oddając się Boskiemu Sercu Jezusowemu za pośrednictwem tej samej i jednobrzmiącej formuły, stwierdzą z wielką uroczystością jedność świętego kościoła i znajdą w Przenajdroższem Sercu najpewniejszy przytułek przeciw niebezpieczeństwom obiegającym ich dusze. Znajdą tam cierpliwość wobec prześladowań, jakie kościół Chrystusowy wytrzymuje; znajdą najsilniejszą nadzieję i pociechę we wszystkich uciskach żywota.

Wolą jest Jego Świątobliwości, aby intencya Jego przez ten dekret kongregacyi obrzędów do wiadomości wszystkich rządców dyecezyi doszła i ażeby formuła modlitwy, o której wzmianka wyżej, została im przesłaną, by, jeśli to za dobre w Panu uznają i zobaczą, że będzie to z korzyścią powierzonych im owieczek, postarali się o rozpowszechnienie jéj, wzywając wiernych, aby ją odmawiali czy to wspólnie czy osobno w dniu 16tym czerwca r. b., na który przypada dwóchsetletnia pamiątka objawienia, przez które sam Odkupiciel błogosławioną Maryę Alacoque pobudził, aby rozkrzewiała nabożeństwo do Najświętszego Serca Jego.

Wszystkim wiernym, co wykonają to w dzień pomieniony, Jego Świątobliwość nadaje pod warunkami zwyczajnemi kościoła odpust zupełny, który będzie można ofiarować za dusze w czyśćcu, byleby z prawdziwą skruchą spowiedź odbyli, komunię św. przyjęli i odwiedzili kościół lub kaplicę publiczną, gdzie się pobożnie czas jakiś według intencyi Jego Świątobliwości pomodlą. A znosi się wszystko, coby temu było przeciwne.

Dnia 22 kwietnia 1875.

Podp. *Konstanty*, biskup Ostii i Velletri, kardynał *Patrizi*, prefekt św. Kongregacyi obrzędów. Plac. *Ratti*, sekretarz św. Kongregacyi.

Akt

poświęcenia się Najświętszemu Sercu Jezusowemu, zatwierdzony dekretem Kongregacyi obrzędów z 22 kwietnia 1875 r.

Panie Jezu! Odkupicielu i Boże mój! Mimo wielkiej miłości, jakąś ukochał ludzi, dla odkupienia których całą krew Swoją przenajdroższą przelałeś, sam przez nich mało jesteś ukochany; oni Cię ciężko obrażają i znieważają, mianowicie bluźnierstwami i nieuszanowaniem dni świątecznych. Bodajbym mógł złożyć Boskiemu Twojemu Sercu jakiekolwiek zadośćuczynienie, bodajbym wynagrodził tak wielką niewdzięczność i ten brak uznania dobrodziejstw Twoich, jakie Ci największa część tych ludzi okazuje! Chciałbym módz dowieść Ci, jak pragnę odpłacić Ci miłością i uczcić to Serce przedziwne, co nas tak ukochało, i to w obec wszystkich ludzi, aby tym sposobem pomnożyć chwałę Twoją.

Chciałbym otrzymać od Twego Najdroższego Serca nawrócenie grzeszników i wstrząśnienie obojętności tylu ludzi, którzy, chociaż tak są szczęśliwi, że należą do Twojego Kościoła, nie dbają o Twoją chwałę i o pożytek tego Kościoła, Oblubienicy Twojej. Chciałbym również otrzymać, aby ci z pomiędzy katolików, którzy wyznają katolicyzm zewnętrznemi uczynkami dobroczynnemi, lecz upierają się przy zdaniach własnych, nie chcą się poddać wyrokom Stolicy Apostolskiej, lub trwają w uczuciach niezgodnych z uszanowaniem tej Stolicy przynależnem, wrócili na dobrą drogę i przekonali się, że kto Kościoła nie słucha we wszystkiem, ten nie słucha Pana Boga, który jest z Kościołem.

Aby osiągnąć te święte owoce i oprócz tego, aby otrzymać zwycięstwo i trwały pokój dla niepokonanej Twej Oblubienicy, swobodę i pomyślność dla Twego Namiestnika na ziemi, aby się wypełniły święte Jego przyrzeczenia; zarazem, aby całe duchowieństwo uświęcało się coraz bardziej i przyjemnem ci było; w tylu innych celach, które Ty, Panie Jezu, za zgodne ze świętą wolą Twoją uznajesz, i które prowadzą w jakikolwiek sposób do nawrócenia grzeszników i do uświęcenia sprawiedliwych, abyśmy wszyscy otrzymali kiedyś duszne zbawienie; w końcu, ponieważ wiem, o mój Jezu, że w ten sposób czynię rzecz przyjemną Twemu Najsłodszemu Sercu, upadając do nóg Twoich w obecności Najświętszej Maryi Panny i całego Dworu Niebieskiego, zeznaję uroczyście, że z wszelkiego tytułu sprawiedliwości i wdzięczności należę całkowicie i jedynie do Ciebie, Jezusa Chrystusa, Odkupiciela mojego, źródła jedynego wszelkiego dobra w mojej duszy i w mojem ciele i w połączeniu z intencyą Najwyższego Pasterza, poświęcam Najświętszemu Sercu siebie i wszystko, co moje; chcę kochać to Serce i służyć Mu wyłącznie z całej duszy, z całego serca i ze wszystkich sił, z Twojej woli moją czyniąc i łącząc wszystkie moje pragnienia z Twojemi.

W końcu jako znak publiczny poświęcenia, jakie czynię, oświadczam uroczyście Tobie, Bogu mojemu, że ku czci tego Najświętszego Serca chcę odtąd, zgodnie z przepisami Kościoła, szanować dni świąteczne, zarazem starać się, aby je szanowały wszystkie osoby, na które wpływ mieć mogę lub które odemnie zależą.

W ten sposób składając w Twojem Najsłodszem Sercu wszystkie te święte pragnienia i postanowienia, które mi łaska Twoja do myśli podaje, ufam, że przyłożę się do wynagrodzenia tylu krzywd, których doznaje Ono od niewdzięcznych dzieci tego świata i że znajdę moje szczęście i szczęście wspólne dla mojej duszy i dla duszy moich bliskich w tem życiu i w wieczności. Amen.

Rosya.

Wyraźnie tak jak nas, tak i całe dziennikarstwo rosyjskie zastanowił olbrzymi regestr majątków na sprzedaż wystawionych, za niepłacenie procentów bankowych. Nas zastanowiły głównie gubernie naszego kraju, i to nadzwyczajne w nich zjawisko, że pomimo wszelkich ulg i ułatwień przez rząd czynionych dla elementu moskiewskiego, a największych trudności i prześladowań z jakiemi się tam na każdym kroku spotykają Polacy, stosunek polskich majątków do rosyjskich wystawionych na sprzedaż, w 9ciu guberniach zabranego kraju, był jak 5 do 100.

Z artykułu wstępnego *Petersb. Wiedom.* Nr. 105 zbyt obszernego, abyśmy go mogli podać w całości, widzimy tylko, że ten stosunek, nie uszedł także uwagi Rosyan, i bardzo jest dla nich bolesnym. W istocie, widzieć długą listę imion czysto moskiewskich zmuszonych ustąpić z tej ziemi, którą ich wzbogacić i uszczęśliwić miała, którą w swej mądrości za nabytą na wieki dla siebie uważali, z której działając na wsze strony w duchu rusyfikacyjnym, obiecywali sobie przelać swoją cywilizacyę, język, wiarę i obyczaje na resztę ludności, widzieć nareszcie, że te imiona, pomiędzy któremi nawet i książęce spostrzegać się dają, tylko nieakuratnością w opłacaniu procentów bankowych, czyli nieudolnością i bezładem w tym kraju się odznaczały, musi być boleśnie, i bardzo boleśnie — ale niestety tak jest, i inaczej być nie może.

Znaliśmy cały zastęp nowych nabywców, i wiedzieliśmy dobrze, że z tego frakowego proletaryatu, porządne obywatelstwo ziemskie utworzyć się nigdy nie da. Jakoż, tak się stało — i dziś ambaras jest, jak widać, nie mały, co z temi majątkami nadal począć. Odprzedać je Polakom naprzód nie wolno, a potem nie pięknie. Na nowych nabywców Rosyan nawet rachować nie podobna. Administrować je na własny rachunek, za pośrednictwem własnych administratorów, najpatryotyczniejszy z moskiewskich banków nie odważy się, trzeba więc obmyśleć jakiś *modus vivendi* dla zagrożonych wywłaszczeniem współrodaków, i przyjść im w jakikolwiek bądź sposób z pomocą.

Temu też zadaniu poświęcony jest cały wyż rzeczony artykuł wstępny *Petersb. Wiedom.* Zobaczmy jak się z tego wywięzuje.

Zrzuciwszy, jak to mówią, pychę z serca, i przyznając, że pomimo danych im przywilejów, ulg, pożyczek i wszelkiego rodzaju ułatwień, nowi nabywcy rady sobie dać nie mogą, autor artykułu, na nic patryotyczniejszego zdobyć się nie potrafił, jak tylko przemówić za potrzebą zniesienia § 27 ukazu z d. 5 marca 1864.

Ukaz ten wzbraniający tak nowym nabywcom, jako też ich następcom i umocowanym, oddawać majątki w dzierżawę lub zarząd osobom polskiego pochodzenia i żydom, uchodził dotąd za najrozumniejszy, najpatryotyczniejszy i najpraktyczniejszy pomysł rusyfikacyjny wielkiego Murawiewa.

Z jakiemże zdziwieniem widzimy z rzeczonego artykułu, czytając zwłaszcza, myśl jego pomiędzy wierszami, że to jest ukaz całkiem niedorzeczny i bynajmniej do rusyfikacyi naszego kraju nie dążący, gdyż Rosyanie gospodarować nie chcą, ani umieją, ani mają za co, i że jedynym sposobem, aby choć nominalnie zostali u nas właścicielami, jest dozwolić im administrować majątki za pomocą Polaków i żydów.

Długie to, rozwlekłe i na sześć szpalt rozwałkowane rezonowanie, streścić się do tych kilku powyższych słów daje. Żeby zaś tę teoryę całkiem niespodziewaną pogodzić jako tako z myślą patryotyczną i rusyfikacyjną, kończy się dziwnie paradoxalnem twierdzeniem, że przywrócenie Polakom prawa dzierżawienia i zarządzenia rosyjskich majątków, nie tylko stanie na zawadzie rusyfikacyi kraju, ale przeciwnie pomagać jej będzie, gdyż Polacy zbliżeni stosunkami i interesem materyalnym z Rosyanami, i od nich zawiśli, zmuszeni będą poddać się całkiem ich wpływowi, tak zaś stanowią słabą cząstkę ogólnej ludności, że politycznie najmniejszej obawy wzbudzać nie mogą.

Słowem szanowny autor ratując interes swoich pobratymców (a kto wie czy i nie swój własny) gotów nawet wejść w pewien rodzaj kompromisu z nami, wspaniale poświęcając na ołtarzu powszechnego dobra, najbardziej zasadniczy ukaz wielkiego Murawiewa i z całą jego zarazem sławą, nie tylko wielkiego organizatora, ale i prawodawcy.

W szlachetnym swym zapale przemawia nawet za nami z punktu czysto filantropijnego, dowodząc, że nie można dla uwag czysto politycznych, stosujących się do niektórych tylko osobistości, „ograniczać prawa i pozbawić źródeł istnienia, całą klasę ludzi, odwiecznie zajmujących się dzierżawami i zarządem majątków, i przez to stawić w trudne położenie właścicieli Rosyan, ściągnienie których do Zachodniego kraju zostało przez rząd uznane za rzecz konieczną".

Ta czuła apostrofa moskiewskiego za nami filantropa, nie posuwa się wszakże aż do skasowania § 26 wyż wspomnianego Murawiewskiego ukazu, który zabrania Polakom kupować majątki, a tem mniej odkupywać je od Rosyan, dowodzi zaś przedewszystkiem jak tym panom nie chce się pozbywać majątków w naszym kraju, jakby chcieli się przy nich utrzymać, choćby najwstrętniejszemi dla nich środkami — i że łatwiej jest im cywilizować świat cały, niż gospodarować na jednym folwarku.

Jeżeli zaś tylko w naszym kraju właścicielom ziemskim rosyjskiego pochodzenia tak jest trudno, z przyczyny tak uciążliwie ograniczających ich swobodę ukazów Murawiewskich, radzibyśmy wiedzieć dla czego w całej Rosyi, gdzie im nic do dobrego gospodarstwa nie staje na przeszkodzie, taka jest ilość majątków za niepłacenie procentów bankowych na sprzedaż wystawiona, że z tabeli, którą mamy przed oczyma, wnosićby można, iż cała Rosya jest do kupienia? — Musi być tego przyczyna, wyjaśniająca zarazem, dla czego i w naszym kraju nie lepiej im się dzieje, a tą jest — prócz instynktu zniszczenia, który jest w koczowniczej ich naturze, nieudolność i nieporadność tego rządu, który niezauważył dotąd potrzeby rozpowszechnienia w swoim kraju edukacyi rolniczej, i tych ziemstw, z których dotąd żadne nie pomyślało o potrzebie założenia choć jednej szkoły rolniczej w kraju, gdzie ich całe setki byćby powinny — i gdy w Prusiech są cztery akademie rolnicze, dwa czy trzy instytuty agronomiczne i kilkadziesiąt szkół rolniczych i pratykulturnych, Rosya pod tym względem nie ma nic, i przez organ swojego ministra oświecenia objawia tego smutne i bardzo niepochlebne dla niej i dla niego, skutki. Wszystkie bowiem ubolewania, rezonowania i uwagi w tym artykule zawarte streścić się mogą do tych trzech słów. Gospodarować nie umiemy.

Myliłby się bardzo, ktoby mniemał, że pod tym względem i nasze prowincye stoją dużo wyżej. Trochę więcej pracy, rutyny, oszczędności a dobrej chęci, stanowi całą różnicę między nami i Rosyą. Zresztą tenże sam brak nauki i rachunkowości, w gospodarstwach tak rolnych jak leśnych, który przy braku kapitału obrotowego i wszelkiego kredytu, czuć się bardzo daje w rzeczy całkiem na rachunku opartej.

Co się zaś tyczy dzierżawców i rządców, pomimo pochlebnego świadectwa jakie im daje korespondent *Petersb. Wiedom.*, mało jest między nimi ludzi zdolnych, jeszcze mniej chętnych, a najmniej umiejętnych — jaka taka tylko praktyka gospodarstwa trzypolowego, całą ich jest zaletą, to też rzadko ich rządy na dobre majątkowi wychodzą, a głównie trzeba to także przypisać zupełnemu brakowi szkół rolniczych w całym naszym kraju — nie mówię wyższych, ale choćby takich, któreby dobrych ekonomów i rządców dostarczyć mogły.

O żydowskich dobrych gospodarstwach, a zwłaszcza jakichkolwiek korzyściach dla majątku w ich dzierżawie zostającego, słyszeć nam się nie zdarzyło, a jakkolwiek autor artykułu broniąc ich sprawy dowodzi, że żydzi „będąc ludem kosmopolitycznym, zajętym tylko zyskami, i kierującym się przedewszystkiem zasadą, *ibi patria ubi bene*, pod względem politycznym, na zupełną ufność rządu zasługują," nikt z należytem pojęciem własnego interesu, żydowi ani dzierżawy, ani administracyi swego majątku, nie powierzy.

Jeżeli więc Moskale nawet ich sobie życzą, dowodzi to tylko, rozpaczliwego w istocie stanu ich gospodarstwa w naszym kraju.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 maja. Jutro jak zwykle o godz. 5ej po południu odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady miasta. Na porządku dziennym jest tylko jeden przedmiot, sprawa oddawna oczekiwana: Regulacya płac urzędników i sług magistratu.

— Zarząd plantacyj donosi nam o znacznej szkodzie, jaką poniosły nasze przechadzki z powodu uchodzenia gazu pod korzenie drzew. Jeszcze przed ustanowieniem komisyi plantacyjnej zginęły 2 kasztany narożne po prawej stronie ul. Szpitalnej, w roku zeszłym 3ci po lewej stronie tejże ulicy, w bieżącym zaś 4ty po tejże stronie. Nasadzone w miejsce obumarłych w roku zeszłym 2 młode uschły również. Że powodem tych strat było uchodzenie gazu, dowiedzieliśmy się dopiero w zeszły piątek, gdy przedsięwzięto w tem miejscu zbadanie cewy głównej, przyczem okazało się, że otwór onej, zamiast być założonym żelaznym szpuntem, zabity był dębowym, przez który od lat kilku gaz zarażał okoliczne warstwy ziemi na przestrzeni może 20 sążni kwadratowych. Podobny wypadek miał również miejsce w roku przeszłym przy ścieżce prowadzącej z głównej alei do domu Towarzystwa Ubezpieczeń. Straty kilku drzew w linii alei w rynku przypisujemy również uchodzeniu gazu, zwłaszcza na rogu ul. Floryańskiej, gdzie przyczyna ta skonstatowaną została. Jestto szkoda tym większa, że w takich miejscach nie można już sadzić drzewa, z powodu zatrucia ziemi. W środku rynku znowu przepadają posadzone drzewa z innej przyczyny, której bliżej wyjaśniać nie możemy; jestto ta sama przyczyna na którą się skarży municypalność berlińska odnośnie do alej lipowych na ulicy zwanej „pod lipami" a przypisuje ją bliskości szynków i piwiarni.

— W tych dniach pozwolił sobie właściciel nowo-budującego się domu na Kaźmierzu na lewo mostu podg-

skiego, nie obciąć, ale obszarpać trzy kasztany miejskie tam rosnące i to siekierą bez najmniejszego względu na szkodę jaką czyni. Szkoda ta została doniesioną do Magistratu i mamy nadzieję, że szkodnik rzeczy publicznej surowo do odpowiedzialności pociągnionym będzie.

W końcu nadmienimy jeszcze, że nas zawsze dziwiła niepojęta ze strony pewnej części naszej publiczności sympatya dla szkodników publicznych zakładów, mianowicie też plantacyj. Niech tylko stróż upomni przekraczającego prawa cudzej własności, którą mu w opiekę oddano, a bardziej jeszcze gdy szkodnika zechce odprowadzić do władzy dla ukarania za wyrządzoną szkodę, wnet ze wszech stron znajdą się obrońcy szkodnika, złają stróża, za to, że spełnia obowiązek służby i poszturchać gotowi. Tak koszta i starania władz miejskich dla publiczności podejmowane marnieją, a właściciel zakładów, którym przecież nie kto inny tylko publiczność, sam się przyczynia do zniszczenia swojej własności! Są zapewne liczne wyjątki, ale wyjątki tylko; są ludzie z poczuciem prawa publicznej własności, którzy widząc swawolę albo nadużycia karcą szkodników; życzyć sobie należy, iżby te wyjątki stały się prawidłem i aby ustała opieka publiczności nad szkodnikami.

— W policyi złożono tunikę czarną wełnianą, znalezioną wczoraj wieczorem w przejściu z ulicy Mikołajskiej na ulicę Kopernika.

— Na Wystawę Tow. przyjaciół sztuk pięknych nadeszły obrazy: „Konrad Wallenrod pod wieżą“ według poematu Mickiewicza, przez Walerego Eliasza; Zachód słońca Grabińskiego; „Napad Kozaków“ Jaroszyńskiego; „Folwark nad jeziorem,“ „Grupa drzew“ i „Główka dziewczynki“ Sidorowicza; „Dziewczyna z dwojaczkami“ Szernera; nareszcie „Ciemna“ i „Popiersie p. L. S.“ rzeźby z gipsu Gadomskiego.

— O płacy lekarza pomocniczego w Bochni otrzymuje *Przegląd lekarski* od osoby dobrze poinformowanej wyjaśnienie tej treści, że Wydział krajowy przeznaczając tę posadę nie dla doktora medycyny, lecz dla chirurga, przywiązał do niej tymczasowo płacę 200 złr. (nie 100, jak snać w skutek pomyłki ogłoszono).

— Rok bieżący obfitować będzie w zjazdy lekarskie. Pomijając już bowiem odbyty zjazd chirurgów w Berlinie, odbędą się jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca, w Louisville w Ameryce zjazd Towarzystwa *American Medical Association.* W lipcu (od 20—24go) drugi zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie, który jak się zdaje powiedzie się tak co do liczby uczestników, jak co do treści i ilości wykładów. W sierpniu zjazd lekarzy i przyrodników węgierskich w Elöpatak w Siedmiogrodzie i zjazd francuskiego Towarzystwa *Association pour l'avancement des sciences* w Lille. We wrześniu zjazd niemieckiego Towarzystwa opieki zdrowia publicznego; zjazd 48 lekarzy i przyrodników w Grodzisku styryjskiem; nakoniec czwarty międzynarodowy zjazd lekarski w Brukselli. *P. L.*

— P. Konstanty Psarski, inżynier, który prowadził budowę tunelu Łupkowskiego powołanym został na inżyniera do budowy tunelu Gotthard w Towarzystwie Gotthardbahn. Posadę tę przyjął z pobytem w mieście Airolo w Szwajcaryi, zkąd będzie wychód tunelu, który ma być długim 14,000 metrów i przebija górę Śgo Gotarda po nad tunelem 9,000 stóp wysoką.

— W Zrencinie, powiecie Krośnieńskim, własności p. Karola Klobasy, buduje się, jak nam donoszą, kościół parafialny, mogący pomieścić około 1,500 osób, kosztem pp. Klobasy i Ignacego Łukasiewicza, właściciela Chorkówki; pomoc roboczą ofiarowały konkurencyjne wioski. Kościół ten będzie w stylu romańskim, wymurowany z cegły, o jednej wieży, trzech nawach, presbyteryum, zakrystyi i bibliotece kościelnej. Zakrystya i biblioteka będą ogrzewane. D. 10 b. m. pleban miejscowy ks. Aleksander Krzeczowski i wikary ks. Wojciech Sołtysik pobłogosławili, odprawiwszy solenną wotywę, rozpoczęcie kopania fundamentów, do której to pracy lud bardzo ochoczo przystąpił. Plany na rzeczony kościół wypracował inżynier z Krakowa p. Aleksander Gebauer, który niejednokrotnie dał się już poznać z tego rodzaju pracy.

— **Okocim** 23 maja.

(X. W. W.) Dzisiaj po odbytem nabożeństwie odpustowem w Okocimie byliśmy świadkami próby gaszenia pożaru ręcznemi sikawkami guzowemi, które p. Götz właściciel Okocima sprowadził. Chatę napełnioną palnemi materyały, słomą, wiorami, smolnemi deskami, które poprzednio naftą polano, zapalano po trzykroć, i gaszono w ten sposób, iż kiedy ogień szerzyć się począł, przystępował strażnik z putnią na plecach, otwierał kurek, i wypuszczał strumień kwasem siarczanym i natronem nasyconej wody na ogień, który niebawem przytłumionym zostawał. Był przy tem, obecnym dyrektor krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń p. Kieszkowski; wszyscy obecni na to się zgodzili, że przyrząd ten do gaszenia powstających pożarów jest nieoszacowanym. Ja tylko dodać muszę iż p. Götz, pominąwszy jego zasługi w sprawie rozwoju gospodarstwa i dobrobytu w kraju, pominąwszy i to, iż wszelki dla ludzkości pożyteczny wynalazek, bezzwłocznie nabywa i rozpowszechnia, iż już przed 15 laty wymurował schludną szkołkę, iż w przeszłym roku zakupił dwór z ogrodem na pomieszkanie dla plebana, i nowe założył probostwo; przyznać trzeba, iż z ludem tak praktycznie postępuje, że go bez wielu zabiegów, do wspólnego udziału w dobrych przedsięwzięciach nakłania, a tem samem do poczucia własnej godności i do samodzielności pobudza. Dzieje się to tym trybem, iż czy to kupuje obligacyę, czy los jaki na utrzymanie szkoły, czy grunt dla kościoła — zwołuje gminę, i przedstawia jej, iż tyle a tyle daje na szkołę lub kościół, to się też spodziewa, że i gmina dla swego dobra jakimś datkiem przyczynić się zechce. Gmina zwykle się przychyla, i tak wspólnemi siły powszechne rozwija się dobro, a to nam wskazuje, iż lud nasz zawsze jeszcze dobre ma serce, szczere zamiary pojmuje, a wyrozumiawszy je chętnie popiera.

— **Biecz** 20go maja.

Nasze ptaki wędrowne powróciły już z ciepłych krajów w miejsca rodzinne. Najpóźniej (12 maja) zdążyły za innemi przepiórki i derkacze.

Tylko jaskółka mieszczanka *(Hirundo urbica)*, która zwykle w drugiej połowie kwietnia a najpóźniej w pierwszych dniach maja powracała, nie pojawiła się u nas dotąd; gdy zaś jej bliskie sąsiadki jaskółki dymówki *(Hirundo rustica)* we wioskach i przedmieściach już od 2 maja cieszą się przybyciem do gniazd rodzinnych. W Bieczu w Jaśle i Gorlicach nie ma do dziś jaskółek mieszczanek.

Niezawodnie doznało stado z tych sąsiednich miast, podczas wędrówki wielkiej klęski, gdyż ani jedna nie powróciła zatem nie uszła śmierci.

Jeszcze w jesieni mogły nasze jaskółki w południowej Europie z powodu wczesnych mrozów znaczne ponieść straty; zupełna jednak zagłada całego stada, nastąpiła prawdopodobnie podczas przeprawy przez morze Śródziemne.

Obecnie słychać tu w mieście tylko pisk jérzyków szybujących około starej wieży i świérk wróbli zajmujących się anneksyą pozostałych po jaskółkach gniazd, ulepionych pod oknami domów.

Miasto pozbawione tych miłych wiosnę zwiastujących gości, musi cierpliwie oczekiwać póki jaka błędna para jaskółek z innych miast lub dworów wiejskich niezagnieździ i nierozmnoży się w jego murach.

— **Rzeszów** 22go maja.

(O.) Od niedzieli trwa u nas Missya pod kierownictwem zacnego prałata X. kanonika Skrzyńskiego z Ustrobni. OO. Jezuici Praszałowicz, Jackowski, Baczyński i dwóch młodych księży ogłaszają słowo Boże.

Z dalekiej okolicy gromadzi się nasz poczciwy lud i tysiące zalega ogród OO. Bernardynów, w którym urządzony jest ołtarz i kazalnica; niech przypatrzą się niedowiarki z jaką pokorą, z jakiem nabożeństwem przystępuje nasz lud bez różnicy stanu do Świętych Sakramentów i jak się korzy przed Majestatem Bożym, a pewne powezmą przekonanie, że nasz naród poczciwy ma serce nieskażone i wiernie przechowuje tak drogą spuściznę ojców naszych; bo też prześliczne i budujące nauki słyszymy z ust XX. misyonarzy a szczególniej O. P. i O. J.; garną się wierni wszelkiego stanu na prawdziwie wzniosłe konferencye X. P.; wdzięczni mieszkańcy nasi i z ludem okolicznym głośno objawiają swe dzięki Najprz. Konsystorzowi przemyskiemu za udzielone zezwolenie na odbycie tej Missyi, ale należy się także uznanie miejscowemu duchowieństwu, iż naukami i dobrym przykładem utrzymuje swe owieczki w bogobojności i cnotach chrześciańskich.

— Pop szyzmatycki, pisze *Gaz. Lwowska*, Michał Łonkiewicz, który przybył do Galicyi za paszportem rosyjskim, jednakże bez wizy austryackiej, i od dnia 10 bm. bawiąc w Bobreckiem objeżdżał tamtejszych księży grecko-kat. i rozwijał propagandę szyzmatycką, został przez c. k. starostwo powiatowe aresztowany i pod asystencyą wysłany do Brodów, zkąd go c. k. komisaryat policyi odstawił do granicy. Ten ks. Łonkiewicz, rodem z Galicyi, jest synem proboszcza z Wojniłowa, uczęszczał na wydział filozoficzny we Lwowie, a opuściwszy kraj wstąpił do seminaryum w Chełmie i po dziesięciu miesiącach studyów teologicznych otrzymał święcenie kapłańskie. W kwietniu b. r. przeszedł na szyzmę, przyjął poddaństwo rosyjskie i otrzymał probostwo w Konstantynowie, w gubernii siedleckiej. Rysopis Łonkiewicza zgadza się zupełnie z rysopisem popa, który pod nazwiskiem Wołkoński przejeżdżał przez Lwów, o czem donosił także *Dziennik Polski.*

— X. Kajetan Maramoross, kanonik proboszcz kapituły ormiańskiej, umarł d. 6-go maja b. r. przeżywszy lat 85. Administracyę kościoła archikatedralnego ormiańskiego powierzył konsystorz X. Jakóbowi Aksentowiczowi, kanonikowi gremialnemu kap. orm. — Administracyę łac. probostwa w Podgrodziu objął X. Alojzy Goralik. — X. Adolf Strzelecki proboszcz obrz. łac. w Haliczu uwolniony został na własną prośbę od pełnienia obowiązków tymczasowego dziekana Buczackiego a na jego miejsce powierzył konsystorz urząd ten tymczasowo plebanowi w Koropcu, X. Władysławowi Jachimowskiemu. — Opróżnioną kapelanię obrz. łac. w Weissenbergu otrzymał X. Wiktor Puchalski, dotychczasowy kooperator w Kozowej, na dniu 11-go maja 1875 kanonicznie został instytuowanym. — W skutek tego przeniesiono teraźniejszego rzeczonej kapelanii administratora X. Jana Baara na kooperatora do Podhajec na miejsce X. Kazimierza Aktyla, którego do Brzeżan przeznaczono. — X. Szczepan Slosarczyk, dotychczasowy łac. wikaryusz w Radziechowcach, został przeniesiony do Biskupic. — X. Dymitr Rożejowski, były g. k. kapelan w Wiśniowczyku, otrzymał kanoniczną instytucyę na g. k. probostwo w Hlebowicach wielkich. — X. Jan Kopyściański, dotychczasowy zawiadowca g. k. probostwa w Krasnej, instytuował się kanonicznie na plebana tamże. — X. Bazyli Wankowicz, pleban obrz. g. k. w Laszkach umarł w kwietniu b. r. — X. Plato Denyszczuk, dotychczasowy g. k. pleban w Tuligłowach, otrzymał kanoniczną instytucyę na g. k. probostwo w Waniowicach. — X. Andrzej Karpiński, pleban obrz. g. k. w Zagórzu, umarł w kwietniu b. r. — X. Sylwester Metella, samoistny g. k. wikary w Ostobuszu, umarł 9-go kwietnia b. r. — X. Jan Bojarski, były g. k. pleban i dziekan w dyecezyi chełmskiej, otrzymał dnia 28-go kwietnia b. r. kanoniczną instytucyę na g. k. probostwo w Husiatynie. — X. Joachim Lewicki, pleban obrz. g. k. w Bołszowcu, umarł dnia 15-go kwietnia b. r. przeżywszy lat 73. Do parafii opróżnionego tym sposobem probostwa w Bołszowcu należy do 1,260 dusz. Patronem jest Kornel Krzeczunowicz. — X. Atanazy Jamiński, dotychczasowy zawiadowca g. k. kapelanii w Korytnikach, objął zawiadowstwo g.k. probostwa w Tarnawie. — X. Teodozy Wojtowicz, zawiadowca g. k. probostwa w Żykotynie, uwolniony został z tego obowiązku. — X. Eugen Omefański, dotychczasowy zawiadowca g. k. kapelanii w Przystani, otrzymał dnia 5-go maja b. r. kanoniczną instytucyę na rzeczone beneficyum. — X. Romuald Korosteński dotychczasowy zawiadowca g. k. probostwa w Paportnie, otrzymał dnia 6-go maja b. r. kanoniczną instytucyę na plebana w Turzańsku. — X. Julian Platek, dotychczasowy administrator g. k. w Bucowie, jest obecnie zawiadowcą g. k. probostwa w Waniowicach. *(G. L.)*

— Wydział krajowy galicyjski jako zarządca fundacyi śp. Wincentego Łodzia Ponińskiego, dla ubogich czeladników rzemieślniczych, rozpisuje konkurs do losowania czterech premij, mających przypaść w gotówce według ostatniej woli rozporządzenia śp. fundatora, z odsetek kapitału fundacyjnego, na cztery nierówne premia podzielonych, tym czeladnikom rzemieślniczym, którzy je wyciągną z kolei przy losowaniu corocznie odbyć się mającem. Losowanie tegoroczne odbędzie się na dniu 19 lipca b. r. we Lwowie i będą wyciągnięte następujące wygrane: I. premium 828 zł.; II. premium 690 zł.; III. premium 552 zł.; IV. premium 414 zł. w. a. Do ciągnienia losów będą tylko ci czeladnicy przypuszczeni, którzy: *a)* w Królestwie Galicyi i Lodomeryi, lub w W. Księstwie Krakowskiem są urodzeni i tamże przynależni; *b)* wyznają religię katolicką rzymskiego, greckiego lub ormiańskiego obrządku; *c)* wyuczyli się według istniejących przepisów rękodzielniczych jakiego rzemiosła i mają uzdolnienie i prawną kwalifikacyę do samodzielnego wykonywania onegoż, lecz dla ubóstwa nie są w stanie urządzić sobie samoistnego prowadzenia swego rzemiosła; *d)* wykażą moralne swe zachowanie się świadectwem wydanem przez właściwy urząd parafialny a zatwierdzonem we Lwowie i Krakowie przez ck. Dyrekcyę policyi, zaś w innych miejscowościach, przez właściwego ck. Starostę powiatowego.

Czeladnicy rzemieślniczy, którzy chcą wziąść udział w losowaniu, mają najpóźniej 14 dni przed ciągnieniem, tj. włącznie do dnia 5 lipca b. r. do godziny 2 po południu, wnieść prośbę do Wydziału krajowego we Lwowie z dołączeniem dowodów, iż posiadają warunki wyż przytoczone, a więc z dołączeniem metryki chrztu, świadectw ukończonej nauki rzemiosła i uzdolnienia do samodzielnego wykonywania onegoż, świadectwa ubóstwa i świadectwa moralności, stwierdzonego jak wyżej określono. Prośby nadeszłe do protokółu podawczego Wydziału krajowego po dniu 5 lipca br. godz. 2 niebędą wcale uwzględnione.

— Walne zgromadzenie stowarzyszenia urzędników pocztowych nie odbędzie się tego roku w maju, jak to zwykle bywało, lecz dopiero w czerwcu. Członkowie winni wnioski swe nadesłać do Wydziału najdalej po d. 12 czerwca r. b.

— Dzisiejsza *Presse* donosi, że w Wiedniu miał zostać przytrzymany niejaki Józef Wiesinger, oskarżony o to, iż miał się udawać do jenerała jezuitów O. Bexa z propozycyą dokonania zamachu na życie księcia kanclerza. Rzecz wykaże się dopiero w śledztwie, które ma prowadzić adjunkt sądowy Sooss. Równocześnie atoli podaje *Presse* w *Nachtragu*, że z powodu poszukiwania wspólnika i niewyjaśnionej jeszcze sprawy wszelkie dalsze ogłaszanie szczegółów musi być tymczasowo zaniechanem. Sprawa podejrzenia Dunina o zamach jeszcze nieskończona, a już się nowa zaczyna. Tydzień wytchnienia dla Europy jak się zdaje przeminął.

— W d. 19 b.m. burza i ulewa ogromne zrządziła szkody w Buda-Peszcie. Według doniesienia *Pesti Naplo*, woda spadająca bałwanami z gór w pobliżu Budy, porwała kobietę i uniosła ją tak daleko, że dotąd zwłok jej nie odszukano. Strugi wody zerwały z góry Schechego trzech fiakrów z powozami i końmi, a pod górą i pod mostem Webera znaleziono dwa nieżywe konie. W Peszcie zalane piwnice, a w ulicy Huniadego zostały uszkodzone kanały. Właściciele winnic użalają się w Budzie, że grad wielkości orzechów laskowych połamał winne latorośle. Kobiety i dzieci, które chwilę wprzód piękna pogoda wywabiła z domów, walczyły z niebezpieczeństwem życia. U stóp gór na dolinach porobiły się nieprzejrzane stawy.

— Niedawno na scenie opery królewskiej w Berlinie, przedstawioną została nowa opera Rubinsteina „Machabeusze“ przyjęta przez publiczność z największym zapałem, mnóstwem oklasków i kilkakrotnem wywołaniem autora, który w czasie przedstawienia zawezwany do loży cesarskiej, otrzymał powinszowanie Cesarza i order korony 3ej klasy. Libretto napisane przez Mosentala, podług dramatu tegoż tytułu Otto Ludwika, z dodatkiem, tylko Kleopatry córki Antiocha, której w dramacie nie ma. Muzyka zbliża się do Meyerberowskich utworów tego rodzaju.

— Miasteczko Międzyrzecz w Królestwie Polskiem, które przed dwoma niespełna laty zgorzało było prawie do szczętu, w zeszłym tygodniu znów nawiedzone było wielkim pożarem. Do 100 domów zgorzało z całem mieniem mieszkańców. Straż ogniowa z Warszawy wyruszyła była na miejsce pożaru osobnym pociągiem, lecz wróciła się z drogi otrzymawszy wiadomość, że ogień przestał się szerzyć.

— Nr 21 *Gazety sądowej warszawskiej* zawiera: Postanowienia i rozporządzenia rządowe; — Rozbiór pytań z prawa cywilnego; — Jurisprudencya senatu (cywilna); — Kronika cywilna; — Korespondencya z Krakowa; — Kronika zagraniczna; — Wiadomości bieżące krajowe i zagraniczne; — Przewodnik sądowy; — Odcinek: O stanowisku prokuratora w obec sądu karnego. (dok.)

— Dr Benedykt Dybowski znany badacz przyrody, przebywający obecnie nad Bajkałem, otrzymał nagrodę, przyznaną sobie przez Towarzystwo mineralogiczne, za rozprawę: *Studya paleontologiczne.*

— Lekarz wojskowy p. Muzykantow pisze z Łucka do *Pet. Wied.*, iż odkrył, jak sądzi, proste a niezawodne lekarstwo na zabójczą a pospolitą chorobę dzieci, zwaną krupem, dławcem lub ślinogorzem, a cechującą się powstawaniem w gardle fałszywej błony tamującej oddechanie. Środkiem tym jest *Collodium Cantharidale*, którem smaruje się przednia powierzchnia szyi chorego, w niebezpiecznych wypadkach także piersi od szyi począwszy. Operacya wykonywa się pędzelkiem lub chorągiewką pióra i po zaschnięciu, które następuje w 5 do 10 minut, jeszcze raz się powtarza. Po upływie jednej lub dwóch godzin powstaje jednolity pęcherz, jak od zwykłej wezykatoryi, oddech staje się możliwy i niebezpieczeństwo ustępuje. Pęcherz można zostawić naturalnemu oddziaływaniu organizmu, zagojenie zaś jego następuje we trzy lub cztery dni pospołu z wyzdrowieniem chorego. Wynalazca zapewnia, że wszystkich leczonych tym sposobem uratował i przytacza parę rzeczywiście zadziwiających wypadków z praktyki swojej w Tulczynie i w Łucku.

— Ciekawe bardzo są dwa artykuły wstępne *Petersb. Wiedom.* dowodzące bogactw jakie posiada Rosya, i jej nieumiejętności korzystania z tychże. Rzecz idzie o połów ryb na morzu Kaspijskiem przy ujściach rzek Wołgi, Tereku, Uralu, Kuru i innych. Między innemi, akademik Ber, naczelnik uczonej w tych stronach wyprawy świadczy, że w czasie jego tam pobytu w jednej tylko miejscowości, tak zwanych wód Saliańskich, łowiono dziennie po 30,000 sztuk wielkich ryb, jakoto jesiotrów, bielugi i sewrugi. Podług p. Szulca, prezesa towarzystwa przemysłu rybnego w Astrachanie, taka jest ilość różnych ryb w rzece Kur, że żadne ptactwo wodne utrzymać się na niej nie może, wszystko bowiem pożarte bywa przez sumy. W październiku 1873 roku przy ujściu Wołgi niejaki Bremzin jednem zaciągnięciem niewodu dostał 80,000 samych leszczy, drugi zaś także przemysłowiec Palcew, jednym także pociągnięciem wydobył 40,000 sterletów. Całe morze Kaspijskie podzielone jest na sześć rybackich obwodów, a mianowicie Perski, Zachodni, Mangiszlakski, Uralski, Zakaukazki i tak zwany: Kaspijskiego rybnego przemysłu. Ten ostatni najbogatszy, dostarcza średnio 7,405,000 pudów ryb corocznie, wartości około 10 milionów rubli. Ogólny zaś połów wszystkich sześciu obwodów przynosi od 40 do 50 milionów pudów, wartości od 20 do 25 milionów rubli.

Życzeniem jest wszystkich przemysłowców, otrzymać u rządu zmniejszenie przynajmniej o 50% akcyzy, od soli używanej do solenia ryby, i zamianę tejże na podatek soloną rybą, w naturze opłacany. *Peterb. Wiedom.* popierając ten wniosek dowodzą, że przy racyonalnem postępowaniu, połów ryb a tząd dochód, powiększy się o 50 milionów rubli i ważne zajmie miejsce w budżecie krajowego gospodarstwa w Rosyi. Tymczasem, jakeśmy to widzieli ze sprawozdania budżetu państwa, przy takich bogactwach prowincya ta niestylko żadnego nie daje dochodu, ale kosztuje rocznie kilka milionów, przyczyna zaś tego zawsze i wszędzie tak sama: brak zupełny w administracyi, ludzi uczciwych.

— Obecnie Francuzi na serjo myślą o tunelu pod kanałem Lamanche, w celu połączenia Francyi z Anglią koleją żelazną. Tunel ten miałby 30 kilometrów długości, z których 8 pod ziemią francuską, 8 pod angielską, a 14 pod morzem. Głębokość największa kanału jest 58 metrów, a głębokość największa tunelu pod powierzchnią wody byłaby 100 metrów. Spodziewają się znaleść skałę kredową, w której łatwo pójdzie świdrowanie. Będzie to najpiękniejszy wynik pracy ludzkiej, jeżeli przyjdzie do skutku.

— Dziennik wychodzący w Paryżu *Le Temps* opisuje szczególniejszy wypadek, jaki zdarzył się w paryskim zwierzyńcu, w Jardin des plantes. Wielki wąż boa, któremu dano na śniadanie wspaniałego szczura, uległ pod zębami tego stworzenia. Szczur nie czekał długo, tylko rzucił się na swego przeciwnika, szponami przyczepił się do gardła i tak pracował swemi ostremi ząbkami, że potwór padł bez życia wpierw, nim strażnicy rzucili się ku klatce, aby przeszkodzić osobliwszemu pojedynkowi. Zwierzyniec traci w zabitym wężu okaz, który go kosztował 200 franków. Boa — powiada przytoczony wyżej dziennik — zostanie wypchany, lecz nie o niego chodzi, ale o bohaterskiego szczura, do którego zwraca się całe współczucie. Co się stało z tem dzielnem zwierzęciem? Co najmniej powinni je wsadzić w osobną klatkę w nagrodę za jego wielki animusz i pomieścić małego zabójcę olbrzymiego węża zaszczytnie pomiędzy drapieżnemi zwierzętami w sąsiedztwie tygrysa z Bengalu i lwa z Numidyi.

Teatr. We środę dnia 26 maja, komedya w 5ciu aktach przerobiona z niemieckiego, przez J. Chęcińskiego: *Rosenmüller i Finke.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 24go maja rano i przed południem deszcz, zresztą pochmurno; termometr od 10·4 doszedł do 17·4 R. Barometr zwolna w górę idzie; dnia 25 maja o godzinie 6ej rano stan jego był 332.06, termometru 9·8 R. Wiatr zachodni.

— We środę dnia 26 maja: Śgo Filipa Neryusza.

Sprostowanie:

— W Numerze wczorajszym *Czasu* w Kronice, gdzie mowa o ślubie w Tours czytaj: „Skarzyński“ zamiast: Skurzyński;“ w telegramie zaś ostatnim z Brukselli powinno być: z początku „w skutek“ zamiast: „pomimo.“

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Odebraliśmy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo!

Komisya powołana przez ogólne Zgromadzenie Członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z 2 czerwca 1874 do wyrobienia projektu zmiany niektórych §fów obowiązującej ustawy, przesłała Radzie Nadzorczej wniosek odnośny, która go z opinią swoją przedłoży najbliższemu ogólnemu Zgromadzeniu 7 czerwca b. r. w Krakowie odbyć się mającemu do rozpoznania i dalszej uchwały; a chcąc zarazem wcześnie obeznać Szanownych Członków z tokiem tak ważnej dla Towarzystwa, a nawet dla dobra kraju sprawy, udaje się taż Komisya z uprzejmą prośbą do Szanownej Redakcyi o umieszczenie w najbliższych numerach pisma swego, załączonej tu odezwy do Członków Towarzystwa i projektu zmiany §. 84 z odnośną ordynacyą i podziałem na okręgi wyborcze. Przyjęciem powyższej prośby przyczyni się Szanowna Redakcya do zwrócenia uwagi Członków Towarzystwa na ważność najbliższego ogólnego Zgromadzenia, od którego uchwał zawisł szczęśliwy postęp tak potrzebnej dla kraju Instytucyi, a tem samem spowoduje gorliwych o jej dobro, do uczestniczenia jednem z najważniejszych ogólnych Zgromadzeń Towarzystwa i zasilenia go światłem i życzliwością swoją.

We Lwowie dnia 24 Kwietnia 1875 r.

Henryk Janko, członek komisyi.

Do Szanownych Członków i Delegatów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Ostatnie Zgromadzenie ogólne Członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, przyjęło jednogłośnie wniosek Rady nadzorczej w tych słowach:

„Zgromadzenie ogólne wybiera komisyę z 7 członków Towarzystwa, do wypracowania we wszystkich szczegółach wniosku do zmiany §. 84 statutów w tym kierunku, aby Zgromadzenia ogólne były zastąpione delegatami, przez członków Towarzystwa wybranymi. Wniosek wybranej komisyi oddany będzie Radzie nadzorczej, która z opinią swoją wniesie go na następnem Zgromadzeniu ogólnem.“

Komisya wybrana starała się wykonać powierzoną sobie czynność podług słów uchwały i zmianę §. 84 w kierunku wskazanym z ordynacyą i podziałem na okręgi wyborcze Radzie nadzorczej w listopadzie z. r. przedłożyła, która w odpowiedni udzielonej, wezwała ponadto komisyę do zaprojektowania dalszych jeszcze przeistoczeń w statucie, któreby mogły być pożądane, w skutek zmiany §. 84. Komisya niechcąc przesądzać zdania przyszłych ogólnych Zgromadzeń i przekraczać granic czynności sobie poleconej, niezmiała wchodzić w dalsze zmiany statutów, i dopiero w skutek objawionej przez Radę nadzorczą myśli, projektuje niektóre nasuwające się przy zamierzonej reorganizacyi dzisiejszego systemu reprezentowania Towarzystwa i takowe jako drugi odrębny wniosek Radzie nadzorczej, a względnie ogólnemu Zgromadzeniu przekłada, które po zapadłej uchwale nad pierwszym, li do zmiany §. 84 odnoszącym się wnioskiem, w miarę życzeń i czasu, także do rozpoznania drugiego tu wzmiankowanego oddzielnego przystąpić zechce lub nie.

Komisyę utwierdziło w raz powziętej myśli, równie zdania szanownych członków Towarzystwa z różnych stron kraju w celu zasiągnięcia ich rady sproszonych, która wynik swych czynności w dwóch odrębnych wnioskach Radzie nadzorczej przesyła, i zarazem pierwszy, jako odnoszący się ściśle do zmiany §. 84 dla wczesnej wiadomości szanownych członków przez pisma czasowe, a zasiadającym panom w Radzie nadzorczej i zarządom pocztą udziela, z prośbą o zaszczycenie ogólnego Zgromadzenia mającego się odbyć w Krakowie 7 czerwca b. r. obecnością swoją i zniewolenie innych także członków Towarzystwa do poniesienia tej ofiary dla dobra Towarzystwa i kraju, w celu powzięcia stanowczych uchwał co do zmiany reprezentacyi Towarzystwa, przez wprowadzenie w skład ogólnych Zgromadzeń delegatów, zamiast pojedynczych członków, zaczem ten szczególnie powód przemawia, iż Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń jest instytucyą krajową, i jako takie powinno mieć reprezentacyę stałą, legalnie wybraną i w pewien system ujętą.

Że Towarzystwo to jest instytucyą krajową, najlepiej dowodzi okoliczność; że wziął wnij udział kraj cały, i takie instytucye jak Towarzystwo kredytowe ziemskie i galicyjska Kasa oszczędności, które bez żadnych dla siebie zastrzeżonych korzyści, zniewalają swych klientów do asekurowania się nie gdzieindziej, jak tylko w krakowskiem Towarzystwie ubezpieczeń, a nareszcie i ten wzgląd, że fundusz rezerwowy Towarzystwa, zebrany przez członków przeszłych i teraźniejszych, pozostaje na przyszłość dla tych, którzy kiedyś dopiero przybyć mają.

Gdy w powyższych wywodach okazuje się jasno, że Krakowskie Towarzystwo ubezpieczeń jest instytucyą krajową, nie można nieprzyznać, że dotychczasowe Zgromadzenia ogólne złożone z pojedynczych członków nie dla niego dostateczną reprezentacyą. W instytucyi, w której bierze udział kraj cały, członkowie każdej jego części powinni mieć możność uczestniczenia w obradach Walnego Zgromadzenia; jest to logiczne i słuszne. Niepodobna jednakże żądać od pojedynczych członków, z których największa część zamieszkuje daleko od Krakowa, aby na ogólne Zgromadzenia przybywali, ponieważ bowiem koszta podróży i kilkodniowego pobytu w Krakowie, wysokość wypłacanej przez nich premii znacznie by się podniosła. Nic przeto dziwnego, że dotychczasowe Zgromadzenia ogólne są tylko reprezentacyą lokalną niewielu członków koło Krakowa zamieszkałych, w której więcej oddaleni udziału wziąść nie mogą.

Zaprowadzenie delegatów, z których każden przyjąwszy na siebie obowiązek, a nadto mając zabezpieczony zwrot kosztów, obowiązek ten bez wątpienia spełnić zechce, niesprawiedliwość tę w zupełności usunie. Wtenczas to każden członek, czy bliżej czy dalej mieszkający, weźmie w Zgromadzeniu ogólnem chociaż pośredni udział przez swego delegata i w ten sposób stworzy się reprezentacya legalna i sprawiedliwa.

Jeżeli z drugiej strony uważać będziemy Towarzystwo krakowskie wzajemnych ubezpieczeń, jako instytucyę finansową, to i w tym razie sprawiedliwości uczyni się zadość, gdyż każden delegat przedstawiać będzie pewną grupę ubezpieczonych członków, czyli pewną sumę pieniężną. Nadto zaprowadzenie stałej reprezentacyi przez delegatów z różnych stron kraju, przedstawia jeszcze tę korzyść, że większa ilość członków zniewoloną zostanie do zainteresowania się sprawami Towarzystwa, w skutek czego powiększy się liczba członków w kraju i Towarzystwo uzyska silniejszy grunt tam, gdzie jest najbardziej powołane do działania, a przestanie szukać korzyści po za granicami kraju, które w każdym razie są bardzo problematyczne.

Nareszcie jak z jednej strony zaprzeczyć się nie da, że pomyślność instytucyi zależy wiele od zdolności jej, kierowników, tak z drugiej strony trzeba przyznać, że reprezentacya stała i silnie zorganizowana, daleko więcej w danym razie przedstawiać będzie warunków do wyszukania kierowników fachowych i ze sprawami Towarzystwa obeznajmionych, aniżeli sporadyczne usiłowania pojedynczych członków, chociażby najlepszemi dla rozwoju i pomyślności instytucyi obdarzonych chęciami. Nakoniec pożądaną jest reorganizacya Towarzystwa w myśl przytoczonej zeszłorocznej uchwały ogólnego zgromadzenia dla tego, aby Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń mogło tem skuteczniej odpowiedzieć celom swoim, mianowicie obniżeniu premii od ubezpieczeń, lub też rozrostowi majątku Towarzystwa, którym to zadaniom w stosunku do ilości członków i do pomocy jaką w życzliwości kraju i jego instytutów znajduje, niezupełnie dotąd odpowiedziało, a co na dalszy jego postęp szkodliwie działać musi.

Ostatecznie nadmienia komisya, iż komitet Towarzystwa gospodarskiego, któremu na pomyślności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń wiele zależy, postanowił w znanej uczynności wyjednać dla szanownych członków chcących się udać na walne zgromadzenie do Krakowa, zniżenie ceny jazdy na kolejach krajowych, które to upoważnienie otrzymują szanowni członkowie za zgłoszeniem się w biórze komitetu we Lwowie, w gmachu Ossolińskich.

We Lwowie dnia 24 kwietnia 1875.

Bolesław Augustynowicz, członek komisyi. *Henryk Janko*, członek komisyi.

(Projekt zmiany nastąpi.)

Wiedeń 23 maja.

Od kilku tygodni to polityczne obawy, to zawikłania finansowe targom pieniężnym wytchnąć nie pozwalają. Zaledwie Car uspokoił nerwy Bismarka, i równocześnie ustała kryzys giełdowa w Brukselli i w Paryżu, kiedy z Belgii donoszą o uniewinnieniu Duchesna, a z Brazylii o formalnym krachu, który już spowodował znaczne bankructwo w Londynie, i jak powiadają, niektórym instytutom niemieckim może się dać silnie we znaki. Może być, że znaczenie przywiązane do obrotu, jaki wzięła sprawa Duchesna, jest przesadzone i że dowodzi tylko, do jakiego stopnia giełdy w Niemczech i w Wiedniu są drażliwe i słabe. Inaczej rzecz się ma z przesileniem brazylijskiem i pokazuje się, że w tem Cesarstwie pośrednictwo amerykańskie i gorączka założycielstwa grasowała w ostatnich latach bardzo silnie i że się rozwój stosunków ekonomicznych wzmagał *„tout comme chez nous“*, i że niektóre firmy i instytuta niemieckie i angielskie czynnie ten chwalebny ruch za Oceanem wspierały. Dotąd wiadomo, że skutkiem tego zamorskiego szwindlu Norddeutsche Bank w Hamburgu ponosi dość znaczną stratę, i że w Londynie upadł znaczny dom bankowy, ale jest obawa, że pomimo kroków przedsięwziętych przez rząd brazylijski, krach który jest powszechnym, już się nie da ująć w karby, ani ograniczyć tak, jak to musiano zrobić w Paryżu. Dla tego to giełdy niemieckie są *„matt auf Rion“*, tj. że tendencya osłabła na wiadomości z stolicy don Pedra II.

Na tutejszą giełdę musiały te wypadki oddziałać; lubo wpłynęły pośrednio, wstrzymały pozorne polepszenie. Zaczęła się ona bowiem troszkę ożywiać, nie z własnej inicyatywy, ani też pod wpływem świeżo ogłoszonych bilansów, lecz skutkiem tego, że spekulanci niemieccy poczynali eskontować przyszłe zbiory i kupować akcye młodych kolei węgierskich; mówię wyraźnie o spekulantach, a nie o kapitalistach, gdyż intraty kolei takich jak siedmiogrodzka, Alföld-Fume, Nord-Ost, łupkowska itd., są tak szczupłe, i skarb węgierski musi tyle jeszcze dokładać do uzupełnienia gwarantowanych dochodów, że nawet wrazie ogromnego ruchu i wywozu, na dywidendy rachować niepodobna i na więcej jak 5%, które i teraz za pomocą subwencyj rządowych, akcye przynoszą, liczyć wcale nie warto. Rzecz więc prosta, że nadzieje przywiązane do zbiorów, nie podnoszą wartości tych papierów w oczach kapitalisty, co nie przeszkadza że zwłaszcza kupując po teraźniejszych kursach, spekulant może opierać swoje rachuby na wrażenie, jakie sprawią wykazy tygodniowe lub miesięczne, świadczące o zwiększeniu dochodów brutto, a jest nadzieja, że porównanie z intratami zeszłorocznemi wypadnie na korzyść tegorocznych rezultatów. Będzie to korzyść pozorna i trochę zwodnicza, bo czyste intraty mogą być znane dopiero po zamknięciu rachunków, ale *mundus vult decipi* i do tego czasu spekulant może sprzedać swoje papiery z niejakim zyskiem, a zważywszy na gwarancyę do nich przywiązaną, mniej ryzykuje niż na innych akcyach.

Że zaś swoją drogą przedsiębiorstwa transportowe gwarantowane, zwłaszcza węgierskie, różnym podlegają wypadkom, o tem świadczy znana sprawa Ostbahnu, która skutkiem podania przez p. Schoenbergera memorandum do sejmu peszteńskiego, może przecież raz zostanie w sposób jako tako zadawalniający załatwiona, — oraz bilans z 1874 ogłoszony kilka dni temu przez dyrekcyę Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju, które skutkiem fuzyi z takiem przedsiębiorstwem czysto węgierskiem, posiada dziś wyłączny monopol nawigacyjny od granicy bawarskiej do morza Czarnego. Rezultat zeszłoroczny był nader smutny; żegluga przyniosła czystego zysku nie więcej jak 1,438,011 zlr., a na procenta od akcyj i obligacyj pierwszeństwa 2,131,798 zlr., z których wprawdzie 660,318 zlr. wypada na odsetki od kapitału włożonego w kolej Mohacs-Fünfkirchen i w kopalnie węgla do towarzystwa należące. Dochody były tak szczupłe, iż nie pozwoliły nawet odpisać w rachunkach zwykłych amortyzacyj od wartości statków wogóle inwentarza; niewiadomo co na to powie zebranie ogólne, ale zapewne będzie wolało zrzec się należytości za kupony od akcyj, a nie odstąpić od reguł w buhalteryi kupieckiej przyjętych. Czy Towarzystwo może rachować na wiele lepszą przy-

szłość, to drugie pytanie, ale raport dyrekcyi dołączony do bilansu nie pozwala robić sobie pod tym względem bardzo świetnych nadziei. Jest tam pomiędzy innemi powiedziane, że z powodu zaniedbania robót wodnych, żegluga na Dunaju i na Cisie staje się coraz trudniejszą; dalej, że pomimo średnich zbiorów, exportu zboża z Węgier, na który liczono, nie było z przyczyny pretensyj stawianych przez miejscowych producentów i z powodu konkurencyi, które zbożem węgierskiem robi ziarno rosyjskie z jednej, amerykańskie z drugiej strony. Upieranie się ze strony Węgier przy utrzymaniu ceł zbożowych przeszkodziło ruchowi tranzytowemu. Nareszcie dyrekcya wyraża obawę nader słuszną, aby, jeśli Węgrzy nie zechcą uwzględnić zmian, które od kilku lat zaszły w ogólnym handlu zbożowym, skutkiem zaprowadzenia nowych dróg komunikacyjnych i do tych konjunktur się nie zastosują, zboże węgierskie nie zostało zupełnie wykluczone z wielkich targów europejskich, na których już i tak straciło swoje dawne znaczenie.

Oświęcim 25 maja.

Na dzisiejszy targ w Oświęcimiu dostawiono wołów sztuk 1177. Kupców z Czech i Morawy wielu. Płacą 250 do 320 złr. za parę, cetnar 30 do 31 złr. 50 c. Sprzedano wszystko.

Ajencya Oświecimska Banku Gal. dla han. i przem.

Peszt 22go maja. *(Targ zbożowy).*

Pszenica mdło, odbiorcy rezerwują się, piękną płacono o 5 cent. pośledniejszą o 5 do 10 cent. taniej. Żyto i jęczmień spokojnie. Owies mdła, kukurudza cena stała, proso mdło.

Płacono za pszenicę na 84 funtów po 4·45 do 4·50, na 89 funtów po 5·05 do 5·10 za 100 funt. cłowych; żyto po 3·50 do 3·60 za 80 f.; jęczmień po 2·70 do 3·— za 70 funt.; owies po 2·10 do 2·15 za 50 f., kukurudzę po 3·— do 3·10 za 85 f., proso po 3·— do 3·10 za 85 funt., olej po 21 złr., spirytus po 42 złr.

Wrocław 22go maja.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 funtów cłowych po 19·60 mark; żyto na 200 f. cł. po 16·20 m.; owies na 200 f. cł. po 16·10; rzepak na 150 f. brutto po 25·60 mark; olej po 54·— m.; spirytus na 100 Trall. po 48·50 m. na czerwiec i lipiec po 50·70 m.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH,
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 22 i 27go maja.

Posady: Aptekarzy w Jeziernie i Gołogórach, podania do 15 czerwca. Ekspedyenta pocztowego w Horodnicy, podania w 4ch tygodniach.— Prokuratora rządowego w Tarnopolu, podania do 9 czerwca. — Adjunkta w tabuli krajowej, podania w 14 dniach.

Przyjechali do Krakowa od 21 do 22 maja.

HOTEL pod RÓŻĄ: Robert Werth kupiec z Berlina, Stefan Chwalibóg właściciel dóbr z Kongresówki, Jan Wilczek kupiec z Wiednia, A. Lewicki adwokat ze Lwowa, Dr Franciszek Jabłoński z żoną z Kęt, Antoni Roslakow z Rosyi, Józef Kamocki właśc. dóbr z Kongresówki, A. Herz z Oświęcimia, Aleksander Gostkowski z żoną wł. d. z Kongresówki, Rajmund Schenk major z Tarnowa, Helena Piątkowska z Kongresówki, A. Korczyński z żoną wł. d. z Tarnowa, M. Małowska z Kongresówki, Antoni Boguszewski z familią wł. dóbr z Galicyi, Konstancya Szymańska wł. d. z Kądzielnej, M. Dąbrowska z Proszowic, J. Chodorowicz z żoną wł. dóbr z Rosyi, Z. Schützer z familią z Tarnowa, Leon Janiszewski z Granicy, Franciszek Esseyva z Wiednia, M. Fischl z Berna. Fryderyk Demko inżynier z Czerniowiec, A. Kuszewski z Kongresówki, Józef Lewandowski z żoną wł. d. z Galicyi, Franciszek Felberger porucznik ze Lwowa, Nerem Jarwoski z Tarnopola, Józef Dr Byk adwokat z Cieszyna, Roman Schuster ze Skoczowa, Seweryn Kisielewski ze Słupic.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Karol Piotrowski ze Lwowa, Michał Lewkiewicz z Kongresówki, Józef Tokarski ze Szczekocin, Adolf Kretschmer z Warszawy, Edmund Kowalski z Kongresówki, Dr Oświecimski z Bochni, Wiktor Bazanko ob. z Kongresówki Leopold Trzeszczkowski z Kongresówki, Józef Dzięgielewski z Warszawy, Jakób Baumgarten z Warszawy, Mieczysław Starzewski ze Lwowa, Jan Krajewski z żoną z Kongresówki, Roman Bojarski z żoną z Proszowic, Tomasz Świętochawski z żoną z Szkalbmierza, Antoni Pawlikowski ze Lwowa, Jakób Gołuchowski z Bienkowic, Nepomucyn Rembowski z synem z Poznania.

HOTEL DREZDENSKI: Wincenty Gładysz wł. dóbr z Żabna, hr. Henryk Stecki z Wołynia, bar. Julia Bzowska wł. d. ze Skawy, Jan Markl z żoną notaryusz z Kęt, Antoni Zubrzycki wł. dóbr z Kasiny, Franciszek Anczewski z żoną z Warszawy, Filip Grossman kupiec z Wiednia, Herman Guttmann z Berlina, Ignacy Adamski ze Lwowa, M. Luksenberg z Wrocławia, Marya Manaberg z familią z Warszawy, Izydor Grocholski z Oserdowa, Adolf Schürch z Berna, Julian Zubkowicz z żoną z Rosyi.

HOTEL POLLERA: Maurycy Wallner kupiec z Kongresówki. K. Klohss z Wiednia, Walenty Kretowicz z Galicyi, Gustaw Guttman i Maurycy Schlesinger z Czerniowic, H. Doms z Raciborza, M. Boss z Wrocławia, W. hr. Krukowiecka z Axmanic, Zyg. Młyński z Bilczyc, Leon Romowicz z Radłowa, Samuel Braun i S. Frankl z Wiednia, P. Moerkilitzi z Fulczy, H. Wojewódzka z Kongresówki, L. Szalewicz z Litwy, Dr M. Braun i J. Pilzer z Tarnowa, O. Pollack z Wiednia, hr. Amelia Łubieńska z Poznania, Karolina Zakrzewska z Kongresówki, H. Weinbrenner z Katowic, G. Braunmüller z Baden, Fr. Rauscher ze Zborowic, hr. Alfred Łoś z Bobina, Leon bar. Konopka z Dyamentu, Ignacy Mienzil z Cieszyna.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Bruksella 24 maja. *Etoile Belge* dowiaduje się, że Cabrera uzbraja własnym kosztem jeden korpus przeciw Don Karlosowi i wyruszy z nim w pole. Studenci uniwersytetu brukselskiego twierdzą, że nie brali udziału w wczorajszych zaburzeniach wynikłych z powodu procesyi.

Berno 24 maja. Według rezultatu głosowania powszechnego, jaki był wiadomy o północy, głosowało za ślubami cywilnemi 189741 **tak**, 162963 **nie**, za ustawą o prawie wyboru 175,080 **tak**, 166,252 **nie**. Z kantorów Uri, Appenzell, Inner-Rhoden, Tessin, Wallis i Neuenburg rezultat głosowania jeszcze niewiadomy.

Rzym 23 maja. *Giornale delle Colonie* ogłasza następującą depeszę z Mandeley z 22 b. m.: Poseł angielski miał długą rozmowę z królem Birmy, który żywe objawił życzenie, aby zajście z Anglią mogło być na drodze przyjaznej załagodzone. Z rozmowy tej wypływa, że król wcale nie był winien wymordowaniu ekspedycyi Browna.

Madryt 23 maja. Dymisya komendanta armii środkowej jenerała **Echague** została przyjęta.

Hermannstadt 24 maja. Kongres Rumunów z całego Siedmiogrodu, który się tu zebrał wczoraj, uchwalił 150 głosami przeciw 8 bierność i zupełne wstrzymanie się od wyborów.

Belgrad 24 maja. Dziennik urzędowy ogłasza traktat pocztowy berneński, który wejdzie w życie w Serbii z d. 1 lipca r. b.

Nie mamy jeszcze oczywiście sprawozdania z wieczornego wczorajszego posiedzenia sejmu, na którem jak ogólne jest mniemanie sprawa propinacyjna ukończoną została. Podaliśmy dzisiaj ustawę w całéj jéj rozciągłości, czytelnicy przeto w biegu rozpraw z łatwością rozpatrzeć się będą mogli. Zwracają nam uwagę na stanowisko Rusinów w tej sprawie zajmowane. Mało oni znają się na kwestyi, więc mówili często nietrafnie, ale zastrzegli się najuroczyściéj, że są za wynagrodzeniem i nieuderzali na szlachtę. Zapisujemy, niewchodząc, czy to polityka czy postęp. Zawsze co do nas, jeżeli sprawa zostanie załatwioną, w jakikolwiek sposób, cieszyć się z tego będziemy.

Niema już wątpliwości, że sejm zamknie się dopiero w sobotę, a ubolewać przychodzi, że przy dyskusyi budżetowej, która odbywa się zawsze w ostatniej chwili, nie będzie obecnym poseł Namiestnik hr. Gołuchowski, skoro jak pisze *Gazeta Narodowa* po świetnej swej mowie mianej w sobotę, zasłabł i mocno jest chory.

Posłowie jak widać zajmują się nietylko pracami obecnej sesyi, ale niezapominają i o przyszłości sejmu. Czytamy bowiem w *Ojczyznie*: „Wczoraj za inicyatywą posła Grocholskiego zebrało się koło polskie celem narady w kwestyi wyborów do przyszłego Sejmu. Szanowny prezes centralnego komitetu wyborczego deputowanych do Rady państwa wnosił, aby koło wyznaczyło komitet celem zajęcia się przyszłemi wyborami do Sejmu. Myśl ta napotkała na wszechstronną opozycyę. Większość posłów biorących udział w naradzie widziała w naznaczeniu Komitetu z góry ubezwładnienie ruchu wyborczego. Posłowie zaś z zachodnich obwodów zastrzegali się przeciw wszelkiéj odmianie samodzielnego z ich strony działania. Narady koła trwały od 7 do 11 wieczorem“.

Twierdzenie nasze wczoraj wypowiedziane, że podróż N. Pana do Bukowiny przez Galicyę zaniechaną została stanowczo, potwierdza dzisiaj w zupełności list z Wiednia, a do uwag jakie podaje, nie mamy nic do dodania. Wszystkie zresztą dzienniki wiedeńskie mówią o tej podróży, a nawet rozpisują się długo nad nią. Ze wszystkich powodów, jakie w nich znajdujemy jeden tylko zasługuje na wzmiankę, że Cesarz niechciał kraj dość ubogi wystawiać na koszta świetnego przyjęcia tak pożądanego gościa.

Podróż zaniechana do Bukowiny, z czego się naturalnie dzienniki wiedeńskie nie smucą, służy im do czynienia zapewnień, że inna podróż, której sobie tak gorąco życzą, przyjdzie do skutku. Szczególniej też *N. fr. Presse* zapewnia, że spotkanie się nowe trzech Cesarzy, jest rzeczą zdecydowaną i że takowe prawdopodobnie nastąpi w Ems. Ośmielamy się wobec zapewnienia dziennika, które każe się domyślać zaczerpniętej w wysokich informacyach pewności, postawić jednak jeszcze niejaką wątpliwość, a to z tej prostej przyczyny, że niewidimy dotąd żadnych powodów, dla którychby zjazd takowy miał koniecznie nastąpić.

Przyniósł nam wczoraj telegram mowę tronową zamykającą sejm węgierski, a przyniósł tak dokładnie, że niewidzieliśmy potrzeby jej powtarzać w całej osnowie. Stawia ona pomyślny, pomimo wszelkich finansowych trudności dla Królestwa Węgierskiego horoskop. W sobotę atoli już pod wpływem zamknięcia Izby, obradował sejm węgierski nad sprawą, która nieszczęsnym sposobem mocno Galicyę obchodzi, koleją *Ost-bahn*. O dokładnych obradach ani myśleć było, z tego jednakowoż co mówili członkowie ostatecznej lewicy i gabinetu można wnosić, że rząd w najbliższej przyszłości wejdzie w tę kwestyę. Z ust ministra padły wyrazy, że to co zaszło z *Ost-bahn* jest gorszącem, a na lewicy cechowano słowem *Räuberwirtschaft*. Przyjęty został w końcu wniosek ministra i to jednomyślnie, że Izba sprawozdanie wybranej komisyi do śledztwa w sprawie *Ost-bahn* przekazuje rządowi z poleceniem, aby bezzwłocznie wszelkiemi jakie posiada środkami o rzeczywistości się przekonał i na najbliższym sejmie z początku sesyi zdał Izbie sprawę z wnioskami dalszych rozporządzeń, jakie w tej mierze uzna za stosowne.

Z Berlina samego mało mamy dziś wiadomości. Cesarz Wilhelm po odjeździe króla Saskiego bawi się ciągle przeglądem różnych pułków wójsk swoich, gwardzistów, dragonów, ułanów, próbami karabinów jak daleko niosą i t. d. wszystko to zapewne dla ustalenia pewności pokoju w Europie. Spodziewany przyjazd króla szwedzkiego nie ma mieć według dzienników pruskich żadnych politycznych celów, gdyż królowi szwedzkiemu jak przypomina *Gaz. Kolońska*, na mocy konstytucyi nie wolno po za granicami państwa przedsięwziąć żadnego rządowego aktu, tylko musi odjeżdżając oddać niejako swą władzę ustanowionemu w tym celu rządowi tymczasowemu. Ponieważ niema żadnego pełnoletniego członka rodziny królewskiej, tym razem więc rząd został oddany tymczasowo w ręce szwedzkich i norwegskich radzców stanu. Celem podróży zaś króla do Berlina jest wedle *Gazety Szlązkiej* zbliżenie się osobiste obu monarchów, i przytem król ma się przypatrzeć niektórym ulepszeniom i w ogóle organizacyi armii pruskiej.

W niemieckich dziennikach spór jeszcze się nie skończył nad ważną kwestyą, czy to był okólnik, który ks. Bismark wysłał, aby zwrócić uwagę na niebezpieczeństwa pochodzące z francuskiej ustawy o kadrach wojennych; czy też tylko była to instrukcya, do ajentów dyplomatycznych niemieckich za granicą, lub wreszcie instrukcya nie do wszystkich, ale tylko do ajentów w Londynie i Petersburgu. Owóż nie było ani okólnika, ani instrukcyi, o czem byliśmy dawno przekonani. Stanowczo to dziś powiada *N. fr. Presse*, że nic podobnego nie istnieje. Okólnik jeżeli był według niej, to angielski, który zapraszał mocarstwa do pośredniczącej akcyi w Berlinie. Ale wtedy gdy Car Aleksander do Berlina przybył, było już angielskie pośrednictwo wdzięcznie usunięte, jako też wszelkie troski o jakiekolwiek zakłócenie. Co do tego ostatniego nie wątpimy, że *N. fr. Presse* otrzymała informacye ze sfer wysokich. I znów ośmielimy się małą postawić wątpliwość, a to z tej prostej przyczyny, że wówczas o takowym kroku Anglii żadnej wiadomości nie było.

Zdaje się, że o konferencyach ks. Gorczakowa z ks. Bismarkiem w Berlinie, coraz więcej zaczyna być wiadomo. I tak z Berlina donoszą starej *Presse*, iż ks. Bismark co się tyczy Belgii oświadczył, iż klerykalne ministerstwo sprowadziło zajście, w którem lubo rząd niemiecki wystąpić musiał, nie zagraża żadne niebezpieczeństwo neutralności belgijskiej. Niemcy też nie usuwają się wcale od obowiązków, jakich na nich nakłada to, że ją gwarantowały. Przeciwnie nawet w razie wojny, kanclerz niemiecki byłby pierwszym którybychętnie wzmocnił jeszcze tę rękojmię wzywając notą inne mocarstwa, aby się obowiązały, że ktokolwiek naruszy neutralność Belgii wszystkich będzie miał przeciwko sobie. Nawet w wilią ostatniej wojny z Francyą, taki układ na czas jéj trwania stanął między Niemcami, Francyą i Anglią. Dodać miał jeszcze kanclerz jako rzecz nie obojętną, iż ks. Decazes użalał się, jakoby Niemcy podejrzywali Francyę, że przez terytoryum belgijskie uderzyć na nich zamierza, o co już dla tego samego Francyi podejrzywać nie można, że tym sposobem obraziłaby na siebie Anglię. Przyznać należy, że rozmowy te w znakomitej stają sprzeczności z tem, co pisała o Belgii prasa urzędowa belgijska, a cóż dopiero powiedzieć prof. Bluntschli.

Niemiecki poseł w Paryżu wróciwszy z wycieczki do Monachium był na wieczornéj recepcyi u prezydenta rzeczypospolitéj. Dziennik frankfurtski pisze, że to było więcéj niż prostą wizytą grzeczności. Miał bowiem według niego ks. Hohenlohe wyraźne od Cesarza Wilhelma polecenie, aby po swoim powrocie do Paryża zapewnił marszałka Mac-Mahona o przychylnem i przyjaznem usposobieniu Cesarza niemieckiego. Dodaje zawsze ten sam dziennik, który zapewne także jest natchniony, że prezydent Rzeczypospolitéj wyraził posłowi niemieckiemu swoje najgorętsze podziękowanie za ten dowód przyjaźni i pospieszył udzielić téj przyjemnéj wiadomości całemu towarzystwu.

W Bonn w uniwersyteckiej sali muzycznej odbywa się teraz wielki synod starokatolicki pod przewodnictwem biskupa Reinkensa. Jest to z kolei drugi synod starokatolicki. Zebrani członkowie zaczęli swe czynności od obliczenia starokatolickiej owczarni Reinkensa na mocy statystycznych doniesień ze wszystkich niemieckich krajów, i wyszły na jaw zdumiewające cyfry: 15,000 wyznawców mężczyzn, 47 tysięcy dusz w ogóle, 54 księży, 32 gmin uznanych przez państwo, 11tu uczących się teologów (w przeszłym roku było ich 14). Wszystko to świadczy o wielkiej żywotności starokatolicyzmu. *Nordd. allg. Ztg* zapomina, jak niekorzystnie wyglądają te cyfry po tych, które przytaczała w poprzednich numerach. Na synod zjechało się 31 księży starokatolickich, obraduje razem 105 członków nad ułożeniem nowego katechizmu. Zaproszeni zostali na ten synod także i teologowie wschodniego kościoła listem Döllingera do greckiego patryarchy schyzmatyckiego w Konstantynopolu, w którym ten uczony profesor pisze, że starokatolicy uważają prawosławny kościół patryarchatu konstantynopolitańskiego za jedynie prawdziwy. *Germania* słusznie rzuca pytanie, dla czego Döllinger nie przeszedł dotąd na prawosławie? Patryarchat przyjął zaproszenie i wydelegowano do Bonn trzech teologów, między innemi jednego Greka z Fanaru. Synod odbył już kilka posiedzeń.

W Gotha równocześnie ukonstytuował się już kongres socyalistów pod przewodnictwem Hasenclevera i Geiba; obecnych 130 delegatów, reprezentują oni, nie jak synod starokatolicki w Bonn, 32 gmin, ale 284 miejscowości. Prócz depesz nie ma jeszcze o tym kongresie żadnych bliższych wiadomości.

Co do gabinetu belgijskiego, o którego osłabieniu pisano tak dalece, iż były obawy przesilenia, nic pewnego dotąd powiedzieć niemożna. Były bowiem zaprzeczenia w tym względzie. Czytamy, że miał wyjść okólnik ministra wyznań do biskupów zawiadamiający ich, że niepokoje, procesyami wywołane mogą mieć szkodliwy wpływ na stanowisko rządu i wzywający, ażeby w tej mierze postępowaniem swojem do ogólnego umiarkowania zachęcili. Z treści tego okólnika, bo osnowy jego nieznamy wnosilibyśmy raczej, że wszystko jest tylko wymierzone przeciwko procesyom. Rozpisują się nad niemi ciągle, zwiększają najmniejszą uliczną burdę i widać nieukrywaną radość, że w jednym z takich zaburzeń przyszło do krwi rozlewu, t. j. skaleczono zapewne parę ludzi. Ale naturalnie z tego wypadku według gazet liberalnych radość jest w obozie ultramontanów, bo oni pragną ciągle „rozlewu krwi“. Wojna domowa jest inaugurowaną i wprowadzona na scenę i to przez stowarzyszenia katolickie, a ma się rozumieć i zakonne. Niemniej zostawiając na boku te niedorzeczności, bo wiemy przez kogo wojna domowa religijna jest inaugurowana i to nie w Belgii lecz w Niemczech, niewróżymy trwałości gabinetowi belgijskiemu, zwłaszcza po owych rozmowach kanclerskich w Berlinie. Bo jak słusznie zauważał jeden z dzienników, jeżeli Prusy zrobiły ustępstwo dla Rosyi zmieniając nagle usposobienie wojenne w pokojowe, to z pewnością Rosya nieodmówi Prusom, aby się gabinet klerykalny w Belgii zamienił na liberalny.

P. Hennessey niepojechał do Rzymu i otrzymał urząd w zachodnich Indyach. Ustały więc pogłoski o jego misyi w celu zbliżenia Watykanu do Kwirynału, a odosobienia Niemiec. Sprawa okólnika, jaki miał wyjść z Anglii, nie jest jeszcze dostatecznie rozświeconą. Miał być do niego Disraeli zawezwanym przez szefa stronnictwa liberalnego lorda Hartingtona. Byłaby to zawsze pośrednia odpowiedź na wiadomy toast hr. Münstera, przeciw któremu opinia angielska stanowczo się oświadczyła.

Wypadku głosowania w Szwajcaryi nad ślubami cywilnemi i prawem wyborczem jeszcze nie znamy. Niespodziewamy się dobrego rezultatu, ale tylko to pewna, że używanie powszechnego głosowania do takich spraw jak te, doprowadzić musi koniecznie tę zasadę do *absurdum*, na którem się w końcu sami głosujący poznają.

Podaliśmy na wstępie kilka uwag, z powodu wczorajszego telegramu rosyjskiego, zaprzeczającego konwencyi, między Stolicą Apostolską a Rosyą. Konwencyi też ani ugody, a mniej jeszcze jak się podobało niektórym dziennikom nazwać, konkordatu, nie było. Była zmiana w stosunkach biskupów do kollegium i układ, jak je w nowem przeobrażeniu uważać mają. Stosunki dyecezyi i metropolii nie zmieniły się wcale, jak podaje telegram. Zmieniło się kollegium, o czem telegram nie mówi.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Lwów 25 maja. W dalszym ciągu wczorajszego wieczornego posiedzenia sejmu, podczas rozpraw nad ustawą propinacyjną, posłowie z miast wnosili poprawki przy paragrafach, odnoszących się do prawa propinacyi w miastach. Poseł **Czerkawski** oświadcza, że posłowie miejscy sprzeciwią się ustawie, jeżeli poprawki ich zostaną pominięte; wskutek tego oświadczenia uchwalono 39 głosami przeciw 38 odesłać te poprawki do komisyi. Komisarz rządowy zapewnia, że przepisy szynkowe ściśle będą przestrzegane. Resztę paragrafów ustawy propinacyjnej uchwalono. Następnie przyjęto statut zakładu obłąkanych w Kulparkowie i przystąpiono do obrad nad budżetem krajowym, z którego przyjęto 67 pozycyj. Przy tytule „Rada szkolna“ p. **Kowalski** uderzył gwałtownie na Radę szkolną krajową, lecz zarzuty jego odparł stanowczo komisarz rządowy.

Wiedeń 25 maja. Minister rolnictwa hr. Mannsfeld złożył wczoraj przysięgę w ręce Cesarza.

Wiedeń 25 maja. (Pryw.). *Presse* donosi: Deputacya przemysłowców wyrobów żelaznych, bawełnianych, wełnianych i jedwabnych miała dziś posłuchanie u Cesarza i prosiła o ochronę wyrobów krajowych, wobec istniejących, a wadliwych traktatów handlowych. Cesarz dał najzupełniej uspakajające zapewnienie swej łaskawej troskliwości o przemysł krajowy. Deputacya udała się potem do nowego ministra handlu i do hr. Andrassego. Ten położył nacisk na identyczność interesów przemysłowych obu części monarchii, i przyrzekł zadość uczynić rzeczywistym stosunkom.

Berlin 24 maja. Obrady wstępne nad projektem ustaw kolejowych przedłożone przez urząd państwowy kolei żelaznych niemieckich, w których mieli wziąść udział reprezentanci państw najbardziej interesowanych, odłożone zostały, jak słychać, z czerwca na wrzesień. — Ostatecznie wypracowany projekt ma być w grudniu przedłożony Radzie związkowej, a w styczniu w sejmie.

Berlin 25 maja. *Reichsanzeiger* oświadcza w obec różnorodnych wiadomości o okólniku do niemieckich poselstw za granicą w sprawie ustawy francuskiej o kadrach, iż takowe są zupełnie bezzasadne.

Berlin 25 maja. W 25-letnią rocznicę mianowania księcia Fryderyka Karola szefem rosyjskiego pułku huzarów, przybędzie 27 b. m. deputacya pułku składająca się z najstarszych oficerów wszelkiego stopnia.

Bruksella 25 maja. *Echo* dowiaduje się z dobrego źródła, że rząd belgijski przedłoży Izbie wkrótce projekt ustawy, według którego nieokreślony zamiar popełnienia zbrodni ma być wtedy nawet karany, choćby wykonania nawet nierozpoczęto.

Bruksella 25 maja. W senacie przedłożoną została korespondencya niemiecko-belgijska. Zawiadomienie o śledztwie w sprawie Duchesne'a zastrzegł sobie minister spraw zagranicznych, gdyż odnośne akta dopiero w sobotę wręczone zostały posłowi niemieckiemu.

Paryż 25 maja. Orłow pojechał wczoraj do Ems; pogłoska o liście Mac-Mahona do Papieża znajduje zaprzeczenie.

Wersal 25 maja. Ponieważ między frakcyami lewicy i frakcyą Wallona nie przyszło do porozumienia w sprawie skrutynium list, przeto każda z osobna postawi listę kandydatów do wybrać się mającej komisyi z trzydziestu.

Berno 25 maja. Głosowanie powszechne przyjęło ustawę o ślubach cywilnych 210,000 głosami przeciw 205,000; ustawę o prawie wyboru odrzucono 205,000 głosami przeciw 201,000.

Londyn 25 maja. (Izba niższa). Na zapytanie **Hartingtona**, potwierdza **Disraeli**, że rząd angielski rozpoczął rokowania z rządem niemieckim względem stosunków Niemiec do Francyi, ale tylko w celu wystąpienia przeciw fałszywym zapatrywaniom i w celu utrzymania pokoju.

Londyn 25 maja. Na wczorajszem rocznem posiedzeniu Towarzystwa geograficznego, odebrał hr. **Beust** medal założyciela dla Weyprechta, medal Wiktoryi dla Peyera.

Kursa. Wiedeń 25 maja, godz. 2 m. 45 po poł. Renta papierowa 70·05 — Renta srebrna 74·60. — Losy z r. 1860 112·—. — Akcye Banku Narod. 965·— Akcye kredytowe 235·25. — Londyn 111·35 — Srebro 102·—. — Napoleony 8·89 — Dukaty 5·29—. — 100 Mark pruskich 54·40. — Lombardy 129·75. — Losy z r. 1864 138·75 — Akcye kolei Karola Ludwika 236·—. — Akcye Lwowsko-Czerniowieckiej 160·—. — Akcye kolei węg. półn. wschod. 124·—·— Akcye kolei węg.-wschod. 50·50 Losy tureckie 55·10. — Obligacye indemn galicyjskie 87·25. — Losy premiowe węgierskie 82·50. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 137·—. — Akcye kolei półn. zach. austr. 155·50·— Akcye franko-węgier. 61.50 Akcye franko-austr. 44·75. — Tal. 163·12.— Ruble 153·12.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 25 maja.

	żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.	103 50	101 50
Kupony srebr. płatne „	103 50	101 50
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	154 50	153 —
Pruskie Reichsm. za 100 M.	54 70	54 —
Dukat austryacki 1 sztuka	5 28	5 20
Napoleondor 1 sztuka	8 96	8 80
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	88 50	87 25
4% listy zastaw. „ „	77 50	76 75
5 „ listy zastaw. „ „	87 75	86 25
5½% Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie 36 l.pł.sr.	94 —	92 50
6-proc. „ „ 36 l.pł.bn	92 —	91 —
6-proc. „ „ 18 l.pł.bn	94 —	93 25
7-proc. „ „ 20 l.pł.bn	101 —	100 —
Listy hipoteczne	93 —	92 25
6 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	100 —	98 —
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	101 50	99 20
Losy prem. węg.	83 50	81 50
Akcye banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	80 —	75 —
Prioritety 100-proc.	90 —	85 —
Akcye Banku hipoteczn. gal.	250 —	243 —
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	238 —	233 —
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	142 —	139 —
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	92 —	91 —
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	96 50	94 50
4 „ „ „ „ II. „	97 —	94 75
5 „ „ „ „ rsr. 100	92 75	91 50
4 „ „ likwid. „ 100	80 75	79 25
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	35 —	33 —

Wiedeń 24 maja.

	żądają	płacą
4% zjednocz. dług. pańs. bank.	70 20	70 05
„ „ „ „ srebr.	74 75	74 60
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	99 —	98 50
„ „ „ czeskie	— —	98 —
„ „ „ węgierskie	82 25	82 —
„ „ „ galicyjskie	87 50	87 —
„ „ „ bukowińsk.	87 —	86 50
„ „ „ siedmiogr.	78 70	78 40
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	100 60	100 25

Listy zastawne.

	żądają	płacą
5½ Banku narod. listy	97 75	97 50
4 „ galicyjskie	— —	76 75
5 „ „	— —	87 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	100 50	100 —
5 „ węgierskie listy	86 50	86 —
5 „ zakładu kredyt. austr.	97 —	96 60
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	87 25	87 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	126 75	126 50
6 „ Banku gal. hipot.	92 50	92 25

Pożyczki loteryjne.

	żądają	płacą
Losy pożyczki z r. 1839	268 —	265 —
„ „ „ 1854	104 75	104 25
„ „ „ 1860	112 30	112 15
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	116 75	116 25
Losy pożyczki z r. 1864	138 75	138 50
„ prem. pożyczki węg.	82 75	82 50
„ Comorente	22 50	21 50
„ Kredytowe	167 —	166 50
„ Żeglugi par. na Dunaju	95 75	94 25
„ księcia Salm	37 25	36 75
„ „ Palfy	28 25	27 75
„ „ Klary	28 —	27 50
„ hr. St. Genois	28 —	27 75
„ miasta Budy	28 25	27 75
„ księcia Windischgraetz	21 75	21 25
„ hr. Waldstein	23 25	22 75
„ hr. Keglevich	13 —	12 —
„ Rudolfa	13 50	13 25
„ tureckie 400 frank.	55 30	55 10

Akcye banków i przem.

	żądają	płacą
Banku narod. austryac.	966 —	964 —
Zakładu kredytowego	235 75	235 50
Żeglugi parowej na Dunaju	402 —	400 —
Kolei północnej Ferdynanda	1980	1970
Kolei rządowej fr. a.	295 50	295 —
„ zachodniej c. Elżbiety	187 —	186 50
„ Południowej	130 —	129 50
„ Galicyjskiej	236 —	235 50
„ Czerniowieckiej	140 —	139 50
„ Albrechta	74 25	73 75
„ węg. półn.-wschodniej	124 50	124 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	144 —	143 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	134 50	134 —
„ Koszycko-Bogumił.	136 50	136 25
„ Siedmiogrodzkiej	131 —	130 50
„ Cisańskiej	199 —	198 50
„ wschodnio-węgierskiej	50 75	50 25
„ austryack. półn.-zach.	156 25	155 75
„ Franciszka Józefa	169 50	169 —
Banku anglo-austryackiego	131 75	131 50
„ anglo-węgierskiego	10 —	9 50
„ austryackiego ogólnego	— —	— —
Zakładu Kredytowego węg.	225 50	225 —
Banku franko-austryackiego	45 —	44 75
„ franko-węgierskiego	62 —	61 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	246 —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	63 50	63 —
„ austryack. związkow.	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	94 —	92 75
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —

Obligi pierwszeństwa.

	żądają	płacą
Kolei Naddniestrzańskiej	99 —	97 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	83 —	82 50
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	94 —	93 —
„ Emisya z r. 1862	92 75	92 25
„ państwowa St. 500 fr.	140 60	140 40
„ Emisya z r. 1867	137 75	137 50
„ południowa St. 500 fr.	110 40	110 20
„ Bony 1875—1876 6%	224 —	222 —
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	— —	99 —
„ „ „ 100 zł. w. a.	— —	92 25
„ „ „ w srbr. 5%	105 50	105 35
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
„ południ. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
„ 5% w srebrze	— —	94 —
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	101 60	101 20
„ Emisya II.	101 —	100 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	80 —	79 75
„ Emisya z. r. 1867	84 50	83 90
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	— —	74 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	89 75	89 25
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	81 —	— —

Waluty.

	żądają	płacą
Cesarskie korony	5 30	5 28
„ dukat na wagę	5 27	5 26
„ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 90	8 89
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 20	11 15
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	102 20	102 10
Srebro, kupony	102 30	102 —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 63	1 62

Lwów 24 maja.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 22	5 18
„ cesarski	5 27	5 18
Półimperyał rosyjski	9 11	8 97
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 62
„ papierowy	1 54	1 52
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	87 80	87 20
„ „ „ „ 4„	78 —	76 25
„ „ Banku hipoteczn.	92 90	92 30
Obligi indemn. bez kuponów	87 60	87 00
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	236 50	234 50
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	140 50	138 50
„ banku hipoteczn. gal.	250 —	248 —

Warszawa 22 maja.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub	95 70	95 40
„ „ 2 „ „	96 70	95 40
kupon „	— —	164
„ nowe „ „	92 65	92 25
kupon „	— —	205
„ lidwidacyjne „ „	80 35	80 05
kupon	— —	190
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	91 —
„ „ bydgoska	75 —	74 —
„ „ terespolska	119 —	118 —
„ „ łodzka	101 00	100

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych		Pociąg pospieszny wieczór g. m.	Pociąg osobowy przed poł. g. m.	Pociąg mięszany wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa				
z *Krakowa* do *Lwowa*	(odch.	9 35	11 18	10 36
	(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r. 10 50
z *Tarnowa*	(przych.	11 22	1 28	1 10
	(odchodzi	11 27	1 34	1 17
z *Rzeszowa*	(przych.	n. 1 18	4 10	3 58
	(odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z *Przemyśla*	(przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
	(odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
			przed. poł.	w nocy
z *Krakowa* do *Wieliczki*	(odch.	—	11 30	11 9
	(przy.	—	12 10	11 —
			rano	wieczór
z *Wieliczki* do *Krakowa*	(odch.	—	r. 6 19	—
	(przy.	—	„ 6 54	7 43
ze *Lwowa* do *Krakowa*	(odch.	11 28	r. 5 5	8 15
			poc. mię.	w. 5 50
ze *Lwowa* do *Brodów*	(odchod.	r. 6 27	n. 11 —	
	(przych.	—	r. 9 22	p. 12 —
z *Brodów* do *Lwowa*	(odchod.	—	n. 4 18	„ 3 45
	(przych.	—	w. 7 58	w. 4 3
ze *Lwowa* do *Czerniowiec*	(odc.	r. 6 47	w. 11 43	p. 11 45
	(prz.	„ 1 15	r. 10 40	pp 12 15
z *Czerniowiec* do *Lwowa*	(odch.	w. 4 6	5 49	n. 12 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa*	(przy.	n. 10 43	n. 3 58	„ 3 37
z *Wiednia* do *Krakowa*	(odch.	r. 10 30	r. 8 —	p. 3 45
dto pociąg mięszany		—	w. 8 30	pp. 4 45
z *Wiednia* do *Krakowa*	(przy.	w. 8 30	w. 9 26	pp. 5 —
dto pociąg mięszany		—	—	r. 10 58
z *Krakowa* do *Wiednia*	(odch.	r. 7 30	r. 5 46	p. 12 —
dto pociąg mięszany				pp. 3 39
		po poł.	wieczór	„ 10 10
				rano
z *Krakowa* do *Wiednia*	(przy.	5 20	7 20	
dto pociąg mięszany		—	r. 4 54	4 8
z *Krakowa* do *Warszawy*	(odch.	r. 3 —	pp. 3 30	r. 4 18
z *Krakowa* do *Wrocławia*	(od.	r. 5 46	r. 8 —	—

(1334-2-2)

za duszę ś. p.

Bogdana hrab. Mostowskiego

odbędzie się

Msza Ś. żałobna

W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW

we Środę dnia 26 Maja 1875 r.

o godzinie 11½ zrana.

Nakładem

Wydawnictwa dzieł katolickich Dra Władysł. Miłkowskiego

w Krakowie,

Rynek 30, róg ulicy Sławkowskiéj,

wyszło świeżo

w drugiem wydaniu:

Miesiąc Najsłodszego Serca Jezusowego (Czerwiec)

przez

W. O. Prokopa, kapucyna.

Nadsyłający z prowincyi kwotę **80 c.** *wprost pod adresem Wydawnictwa*, otrzymają dzieło to odwrotną pocztą w posyłce opłaconéj. (958-9-13)

Fabryka powozów RUDOLFA FUCHSA

w Białéj pod Bielskiem

ma na składzie pojazdy różnego rodzaju i poleca takowe Szan. Publiczności po bardzo przystępnych cenach. (1113-8-20)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, niedostrzeżona przystaje do ciała nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego, W. Redyka i Leona Feintucha, — we Lwowie u pp. A. Steif synów, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (17-66-)

Doniesienie handlowe!

Skład fabryczny

towarów lnianych i modnych

w Wiedniu,

Josefstadt, Kochgasse Nr. 36,

wejście przez Alserstrasse,

postanowił wyroby swe zamiast jak dotychczas oddawać tylko handlom 27 centowym, zająć się sam tsk sprzedażą hurtową jak też częściową i naznaczyć na wszelkie towary jednakową cenę za sztukę 30 łokci po 7 złr. 50 c., za tuzin z 12 sztuk po 3 złr., mianowicie następne towary w 30 łokciach: prawdziwe kolorowe perkaliny, batysty, żakonety i muszliny, modne materye na suknie, tak szkockie jakoteż gładkie kolorowe, płótno przędzone, holenderskie, belfastskie i domowe, biały szirting i szyfon na koszule, barchaniki białe i kolorowe na suknie, angielskie materye lniane na suknie domowe, biała dymka drelichowa i adamaszkowa, kolorowe kanewasy do łóżek, biały i żółty nankin, pstry cyc i dymka na meble, białe firanki koronkowe, ręczniki adamaszkowe i drelichowe. Następnie tuzin po 12 sztuk białych rumburskich chusteczek płóciennych, najlepsze chusteczki batystowe z kolorowemi brzegami, serwety drelichowe i adamaszkowe, białe i kolorowe serwetki na wety, czysto płócienne, tureckie ręczniki pikowe, chusteczki na głowę batystowe i kotunowe, kolorowe i niebieskie chustki do nosa dla mężczyzn i wszystkie w ten zakres wchodzące przedmioty.

Zamówienia z prowincyi będą sumiennie i rzetelnie wykonane, tak jakby kupujący sam był obecnym, a wszelkie towary niepodobające się będą napowrót przyjęte. (70-30-50)

Adres:

An die Fabriks-Niederlage Kochgasse 36 in Wien.

Uwaga. Jako zamówienia na próbę rozsyłamy także pół sztuki z 15 łokci i pół tuziny po 6. sztuk

---

BEZ BOLU

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Habsburgergas. 1.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania zołzowych lub kiłowych wrzodów itd. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (64-29-)

Podziękowanie

W. Dr. *Januszkiewiczowi* lek. pow. w Pilznie.

Córka nasza pomimo jej młodego, prawie dziecinnego wieku zapadła w skutek przeziębienia w silny reumatyzm, który odrazu zwrócił się do serca; przezco znajdowała się w niebezpieczeństwie życia. Trochę może zapóźno udaliśmy się o pomoc lekarską do Wgo Dra Januszkiewicza lekarza w Pilznie, który zajął się córką naszą z troskliwością prawie ojcowską, i tak cudownie i prędko ją uleczył, i z tak szlachetną bezinteresownością, że gdy serca rodziców przepełnione wdzięcznością niemogą jej inaczej temu szlachetnemu mężowi okazać, upraszają aby raczył przynajmniej przyjąć to publiczne podziękowanie.

Jodłowa dnia 22 Maja 1875 r. (1336)

Stanisław i *Zofia Piotrowscy.*

Obwieszczenie.

L. 1058. (1270-1-3)

Urząd gminny król. miasta Oświęcimia podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem wybudowania domu urzędowego — **odbędzie się publiczna licytacya w dniu 6 Czerwca b. r.** o godz. 10éj przedpołudniem w biurze magistratualnem.

Cena wywołalna wynosi 11,156 złr. 45 c., od któréj niżéj licytowane będzie.

Wadyum wynosi 10% powyższéj ceny tj. 1,150 złr. w. a.

Pisemne deklaracye przyjmowane będą do 12éj godziny w południe.

Warunki licytacyjne, plan i kosztorys mogą być każdego czasu w zwykłych godzinach urzędowych przejrzane.

Gdyby ta licytacya dla braku licytantów do skutku nie przyszła, będzie ponowna licytacya na dniu 21 Czerwca lub też 5 Lipca b. r. otrzymana.

Urząd gminny król. m. Oświęcimia

dnia 21 Maja 1875 r.

Burmistrz: *Nowogrodzki.*

Mieszkanie letnie

w Zabierzowie, w pięknej i zdrowej okolicy, mila od Krakowa, przy gościńcu i stacyi kolei żelaznej, składające się z kilku pokoi i kuchni elegancko urządzonych, jest częściowo lub razem każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość: *B. Selinger*, poczta Zabierzów. (1332-1-3)

Poszukuje się **leśniczego** praktycznego od 1 Lipca b. r. żonatego lub kawalera, znającego się na gospodarstwie rolnem, jako wykonawcę dyspozycyj służbodawcy. Bliższe szczegóły pod lit. **F. S.** Kasinka poczta Mszana dolna. (1330-1-2)

Gorzelny zarazem mechanik

mający się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje umieszczenia pod bardzo przystępnemi warunkami od 1go Czerwca. Wiadomość udzieli Wielebny X. Przeor OO. Dominikanów w Krakowie. (1337)

Willa do sprzedania.

Nowo wybudowany i dobrze urządzony dom piętrowy z ogrodem około 2025 sążni kwadratowych mającym, wraz z oficyną, w pięknem położeniu za Wolską rogatką, do miasta należący — z powodu przesiedlenia się, pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania. — Wiadomość tamże (Nr. 139 „w Wenecyi") u właściciela. (1324-2-3)

PARYŻ — PŁEĆ TWARZY — PARYŻ

MLEKO ANTÉPHÉLIQUE

czyste albo z wodą spędza

PIEGI, OPALENIE

PLAMY PO POŁOGU

ZMARSZCZKI, WYSYPKĘ, KROSTY

WYRZUTY CZERWONE

OPIERZCHŁOŚĆ

PRYSZCZE

Zachowuje ciało twarzy czyste i płeć bez skazy.

CANDÈS et Cie. Bd St-Denis, 26.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. (1001-5-)

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. W Paryżu na Bulwarze Sebastopolskim 55. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (222-15-)

ASTHMA

Cygaretka indyjskie

(CANABIS INDICA)

pp. Grimault & Comp.,

Aptekarzy w Paryżu,

8, ulica Vivienne.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby nie były formie i postaci, miały za podstawę belladonnę, stramonium, nikotynę albo opium. (35-18-18)

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech a powtórzone we Francyi, przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw téj słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u p. Kullaka i Franzosa, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Księgarnia i wydawnictwo dzieł katolickich w Krakowie

poleca WW. Duchowieństwu:

Processio in Solemnitate Corporis Christi Domini w oprawie ozdobnej w skórę szagrinową czerwoną, w miejscu złr. 8.50, z przesyłką *franco* złr. 9. — X. Chaigon, Rozmyślania dla kapłanów 5 tomów złr. 13·40 — tegoż autora Rozmyślania dla wiernych 4 t. złr. 6·75. — Książki do nabożeństwa: Pokarm duchowny dla małych dzieci 12 c., Ołtarzyk lub pokarm duchowny 40 c., Zabawa duchowna 20 c. — Tuzin obrazków kolorowanych począwszy od 12 c. oraz wielki wybór książek treści moralnej na nagrody dla pilnych uczniów. Uwiadamia zarazem Sz. Publiczność, że otrzymała na skład główny dla Galicyi zachodniej, powieść współczesną J. Zacharyasiewicza, p. t. Zakryte karty, w 3 tomach cena złr. 6, Odyńca Listy z podróży (z Warszawy do Rzymu) 2 t. złr. 4. — Niewiarowskiego Obrazki Syberyi z drzeworytami złr. 2·50. — Wszystkie dzieła Szekspira z 549 illustracyami, zeszyt w Krakowie 50 c. na prowincyi z przesyłką pocztową 60 c. — Dotąd wyszło 5 zeszytów. — *Ktoby miał do pozbycia dwa pierwsze zeszyty tomu pierwszego* **Bibliografii polskiej** *K. Estreichera zechce się zgłosić do księgarni.* (1266-2-3)

HANDEL

Tadeusza Tarasiewicza

W KRAKOWIE

otrzymał świeże nadsyłki **najlepszego**

Portland Cementu

Ceny 1875 roku zniżone, fabryczne.

Podejmuje się urządzać bardzo małym kosztem i pod zaręczeniem

Dzwonki

galwaniczno-elektryczne (Telegrafy domowe)

niepodlegające zepsuciu i praktyczniejsze od wszelkich innych systemów, bo nadzwyczajnie tania i prosta konserwacya tychże.

Wzór takiego urządzenia, oraz okazy pojedynczych części do wyboru znajdują się w handlu podpisanego.

Zamówienia powinny obejmować pomiary rozkładu lokalu, aby dokładny kosztorys naprzód sporządzony być mógł. (1272-1-3)

Urządza także:

Gromochrony

zwane pospolicie konduktorami od piorunów.

Nowe miary i wagi

w komplecie. Cenniki świeżo ułożone rozsyła na żądanie *franco.*

utrzymuje stale na składzie:

Dzwony stalowe,
Filtry do wody i innych cieczy,
Kuchnie naftowe z naczyniami,
Kuchnie żelazne lane i blaszane,
Lampy naftowe,
Latarnie górnicze,
Maszynki do kawy,
Maszynki do obracania rożna,
Młynki do mięsa,
Narzędzia do drenowania,
Noże do sieczkarni,
Nożyce do strzyżenia koni,
Piły angielskie stalowe tracze i cyrkularne,
Pokrywki do konfitur,
Samowary rosyjskie,
Sierpy angielskie,
Wagi spiżarniane najodpowiedniejsze dla gospodyń, bez ciężarków, na nową zaprowadzającą się wagę,
Wagi decymalne,
Wyżynaczki do **bielizny.**

HYDROCLYSE

wynalazku p. Naudina w Paryżu przy ulicy Jouy 7.

Nowa Klyzopompa

udoskonalona o ciągłym wytrysku, jedyna, jaka istnieje, bez tłoczni i bez sprężyn, nie potrzebuje nigdy reparacyi. Zamknięta w małym pudełeczku, bardzo wygodna w podróży. Cena przystępna.

Zresztą wszelkie artykuły należace do handlu żelaznego.

L. 39 D. DYREKCYA (1260-2-3)

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

podaje do wiadomości Szanownych Członków, **uprawnionych do brania udziału w Zgromadzeniu ogólnem w d. 7 Czerwca b. r. w Krakowie** odbyć się mającem, że podała do Szanow. Zarządów kolei: Karola Ludwika, Czerniowieckiéj, pierwszéj węgiersko-galicyjskiéj (Łupkowskiéj) i Albrechta o zniżenie ceny przejazdu na to zgromadzenie.

Szanowny zarząd kolei Karola Ludwika przychylając się pod dniem 11 b. m. do przedstawienia Dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, następujące udzielił ułatwienia: Udający się na Zgromadzenie ogólne Członkowie Towarzystwa zniżoną mają opłatę za przejazd na całéj przestrzeni kolei Karola Ludwika **od dnia 4 do d. 10 Czerwca b. r. włącznie przy użyciu II. klasy w zwykłych osobowych lub mięszanych pociągach,** a to w ten sposób, że za pobraniem biletu I. klasy do Krakowa, tensam bilet służyć będzie do powrotu z Krakowa, pod warunkiem, że się Członkowie przy kasie biletowéj na kolejach wykażą kartą legitymacyjną i kartą wstępu, któreto karty wraz z biletem jazdy pozostać mają w rękach podróżującego w celu wylegitymowania się w podróży do Krakowa i z powrotem. Karty legitymacyjne i bilety zostaną, tak na stacyach wyjazdu, jak i na stacyi kolejowéj w Krakowie z powrotem, ostemplowane — i takowe oddane być winny przy wysiadaniu na téj saméj stacyi — z któréj wyjazd do Krakowa nastąpił.

Powyższe ułatwienia nie mają miejsca przy użyciu pociągów pospiesznych lub do przejazdu Iszą i IIIcią klasą.

Szanowny Zarząd kolei Iszéj węgiersko-galicyjskiéj (Łupkowskiéj) przyzwolił na przejazd tą koleją **po cenach zniżonych o 33⅓%.**

Od innych Zarządów kolei Dyrekcya dotąd nie otrzymała uwiadomień, nieomieszka jednak niezwłocznie po nadejściu takowych, podać do wiadomości publicznéj.

Dyrekcya zawiadamia w końcu, że karty legitymacyjne i karty wstępu dla Szanownych Członków wydaje biuro Dyrekcyi w Krakowie i biuro Reprezentacyi Dyrekcyi we Lwowie, gdzie Szan. Członkowie pisemnie lub osobiście po takowe zgłosić się zechcą.

Kraków, dnia 18go Maja 1875 r.

H. Wodzicki. H. Komar. H. Kieszkowski.

HÉMATOSINE

PP. TABOURIN, Kawalera Legii honorowéj i LEMAIRE, chemików.

Środek żelazisty, fizyologiczny przyswajalny dla organizmu.

Środek ten niezawodny leczy szybko i radykalnie wszelkie choroby z niedokrwistości pochodzące. **Bladaczkę, wycieńczenie i utratę sił, skrofuły, limfatyzm dzieci, białe upławy, brak miesięcznych odpływów, wychudnienie, osłabienie ogólne, mozolny i długi powrót do zdrowia** i t. d.

Najdelikatniejsze żołądki wybornie znoszą HEMATOSINE, nie sprawia nigdy zatwardzenia, nie utrudza organizmu, nie sprawia obrzydzenia, ani żadnych przypadłości.

Hurtowna sprzedaż u Pa. **DESNOIX et Ce.** w Paryżu, 22, rue du Temple.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka. (19-16-)

Magister farmacyi

poszukuje jako laboratoryusz lub receptaryusz odpowiedniego miejsca. — Bliższa wiadomość pod lit. **L. B. w Bochni.** (1320-2-3)

Do urządzenia i prowadzenia

gospodarstwa najwyżéj rentującego, niemniéj lustracyi i rachunkowości większych posiadłości **uzdolniony rolnik** od 1 Lipca b. r. w Galicyi, Królestwie polskiem lub cesarstwie rosyjskiem, odpowiedniego zajęcia poszukuje. — Wiadomość w Biurze Wgo *Karola Wolańskiego* w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod Nr. 93. (1310-2-3)

PRODUKTA FARMACEUTYCZNE i TOALETOWE

z Fabryki

pp. MONTREUIL braci & C.

w CLICHY la GARENNE pod Paryżem.

MAGNEZYA ANGIELSKA.

ELIXIR z PEPSINĄ nader przyjemnego smaku, działanie jego skuteczne w upośledzonem trawieniu i nerwowych cierpieniach żołądka.

SEIDLITZ-POWDERS angielski, po cenach nadzwyczaj niskich.

POMADA z POZIOMEK, dla zachowania ust w stanie świeżości i utrzymania naturalnego ich rumieńca.

RÓŻ nieszkodliwy CARTHAMINE zwany, dla nadania rumieńców i utrzymania świeżości policzków.

Dostać można w Krakowie w aptekach p. Trauczyńskiego i p. W. Redyka, — we Lwowie w aptece P. Mikolascha. (321-13-24)

Mam zaszczyt zawiadomić

pp. Budowniczych i Przedsiębiorców budowy, iż **komisową sprzedaż hidraulicznego wapna z Kurowickiéj fabryki cementu i wapna hrab. Seillera & Comp. w Tlumatschau objąłem** i nadmieniam, że takowe w dobrych beczkach jest opakowane po 70 c. za cłowy cetnar ze stacyi północnéj kolei w Tlumatschau, albo po 1 złr. 10 c. z kolei w Krakowie

Emanuel Orange,

w Krakowie przy ul. Grodzkiéj Nr. 107 I. piętro.

(1118-7-8)

Medal Tow. nauk przemysł. w Paryżu.

PRECZ ZE ŚIWIZNĄ!

MÉLANOGÈNE

WYBORNA FARBA DO WŁOSÓW

P. DICQUMARE

CHEMIKA W PARYŻU I ROUEN.



W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie na kolor naturalny bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych.

Skład w Krakowie, w aptekach PP. Trauczyńskiego i W. Redyka, i u wszystkich głównych fryzyerów

(1210-3-)

Ogłoszenie.

Nr. 6. (1255-2-3)

Komitet odbudowania kościoła parafialnego w mieście Ropczycach, ogłasza powtórny raz niniejszem, iż **do 6go Czerwca r. b.** przedłużony jest termin, w którym plany i kosztorys na rzeczone odbudowanie, oraz warunki licytacyjne mogą być przejrzane w biurze Wydziału powiatowego tamże w godzinach kancelaryjnych, a następnie i oferty opieczętowane zaopatrzone w wadyum w kwocie 4.500 złr. w. a. i marką stemplową, w tymże terminie tj. do 6 Czerwca r. b. w południe od przedsiębiorców przyjmowane będą. — Koszta ogólne wynoszą czterdzieści pięć tysięcy (45,000) złr. w. a. — Oferty powyżéj wymienionemi wymogami niezaopatrzone, uwzględnione nie będą.

Z komitetu budowy kościoła parafialnego

Ropczyce, d. 19 Maja 1875 r.

Przewodniczący: *Ignacy Deisenberg.*

Prawnik

posiadający wszystkie zgoła egzamina prawnicze, tak teoretyczne jak i praktyczne, mianowicie też egzamina *sędziowski i adwokacki, oraz kilkunastoletnią praktykę sądową i adwokacką*, poszukuje miejsca **koncypienta** u którego z pp. adwokatów w Krakowie.

Tenże ofiaruje nadto wogóle pp. adwokatom usługi swoje do wyrabiania wszelkich jakiegobądź rodzaju ważniejszych lub obszerniejszych pism spornych, apelacyj, rekursów itp. za *umiarkowanem* bądź ryczałtowem miesięcznem, bądź też od każdéj poszczególnéj roboty, osobno umówionem wynagrodzeniem. (1326-2-3-)

Łaskawe oferty uprasza wystosować do niego pod adresem: „Wacław Wy., w Krakowie ulica Wolska Nr. 139 w realności „p. Hroboniego zwanéj „Wenecyą", tuż za „spalonym mostem, na dole, wchód z ganku."

Kasper Jarczyński

umarł 1873 r. na cholerę, pozostała **żona** lub **córka** mają się zgłosić we własnym interesie z urzędowem potwierdzeniem tożsamości, do właściciela kamienicy **Antoniego Cetnarowicza** pod Nrem 75 przy ulicy Grodzkiéj w Krakowie, u którego w służbie zostawał. (1313-2-3)

Poszukuje się

asystenta farmacyi

do samodzielnego prowadzenia apteki kąpielowej. — Bliższą wiadomość udzieli aptekarz *Majer* w Suchy. (1300-3-3)

MARIENBAD

w **Czechach** (stacya kolei).

Rozsyłka wód mineralnych i wytworów zdrojowych jak: **w całym świecie znanych wód glauberskich słonych**

Kreuz- i Ferdinandsbrunn,

Waldquelle (przeciw nieżytom przyrządów do oddechania), **Rudolfsquelle** (przeciw chorobom przyrządów moczowych), **soli zdrojowéj,** wyrabianych z niéj **pastylek** i **mułu mineralnego,** który pod względem ilości zawartego w sobie żelaza ze wszystkich innych najwyżéj stoi.

Napełnianie i rozsyłka wód mineralnych odbywa się tylko **w szklannych butelkach.** Broszury o zdrojach i opisy użycia można darmo dostać od

Zarządu zdrojowego.

Skład u pp. **J. Wentzla, Józefa Goldwassera, Stanisława Feintucha i W. Goldwassera.** (1005-4-6)

Kąpiele Reinerz

(Dusznik)

Klimatyczne górskie miejsce lecznicze, zakład zdrojowy, żętyczny i kąpielowy

w hrabstwie Kłodzkiem (Glatz) w pruskim Szlązku.

Rozpoczęcie pory dnia 9 Maja.

Skuteczne przeciw nieżytom **wszelkich** błon śluzowych, **cierpieniom krtani, chronicznéj gruźlicy,** rozedmie płuc, zapaleniu oskrzeli, chorobom krwi, niedokrewności, bladaczce itd. tudzież macicznym i chorobom kobiecym, które ztąd powstają; w następstwach po ciężkich i zimnicznych chorobach i **połogach,** nerwowem i ogólnem osłabieniu, newralgiach, zołzach, reumatyzmie, wypocinowym gośćcu, kile. (H 21188)

Polecone dla przychodzących do zdrowia i słabowitych osób, tudzież jako przyjemny ze swych wspaniałych okolic górskich znany pobyt letni. (1007-4-5)

TRENCZYN-CIEPLICE

w Węgrzech.

Oddawna słynne cieplice siarczane od 29 do 32° R.

Przeciw **gośćcowi, reumatyzmowi, newralgiom, porażeniom, chorobom skórnym i kości, kile, zołzom.**

Pora trwa od 1 Maja do końca Września.

O wygodę publiczności postarano się jaknajlepiéj pod względem mieszkania, wiktu, rozrywki i urządzeń kąpielowych. (1020-12-20)

Lekarze kąpielowi: **Dr. Edward Nagel** z Wiednia i **Dr. Seb. Ventura,** król. pr. radca zdrowia.

Zarząd kąpielowy Excell. Barona v. Sina.

EX INUTILI UTILITAS — TRADE TANITE MARK

Tanite Emery-Tarcza

jest kołującym pilnikiem, który porusza się z szybkością obrotu jednéj angielskiéj mili na minutę, a którego ostre powierzchnie nigdy nie tępieją.

Ustawione na szczegółowo ku temu zbudowanych machinach, zastępują tarcze te działalności pilnika, bruska, dłuta, hyblarni i tokarni.

Wszystkie **odlewarnie, warsztaty machin, zakłady lokomotyw i wagonów kolejowych, budowania okrętów,** każdy **warsztat naprawy machin,** każdy **tartak i fabryka obrabiania drzewa** powinny machiny te i tarcze Emery wprowadzić w użycie. (1003-7-39)

M. Selig junior & Co. w Wiedniu, I. Elisabethstr. 15.

Jedyna ajencya w Europie

Tanite Company, Stroudsburg, Pensylwania w Ameryce.

Illustrowane katalogi i cenniki darmo. — Odprzedającym zniżka.